**Dziś 12 stron wraz z dodatkiem dla dzieci p. t. „JUTRZENKA"**

Rok XI. Nr. 307 | Sosnowiec, niedziela 8 listopada 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... miesięcznie 3.— ... Ad... Konto ... P.K.O. Kato...



**ODDZIAŁY:** KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 66

# Barykady na ulicach Madrytu

## Rząd madrycki przeniósł się do Walencji

MADRYT, 7. 11. PAT. Korespondent Reutera podaje, że ulice Madrytu przepełnione są uchodźcami zarówno z okolicznych miejscowości, jak i z samej stolicy, którzy opuszczają swe siedziby, znajdujące się pod ogniem powstańców. U głównych wylotów miasta wzniesiono barykady, grubości conajmniej 1 mtr. Zamiast karabinów maszynowych przy barykadach ustawiono samochody pancerne, uzbrojone w lekkie działa. Dotychczas trudno zdać sobie sprawę z rozmiarów szkód, wyrządzonych przez bomby powstańców, padające na różne części miasta.

LONDYN, 7.11. PAT. Według doniesień z Hiszpanii sytuacja pod Madrytem staje się krytyczna. Kontratak wojsk rządowych, rozpoczęty przed dwoma dniami, nie powiódł się i powstańcy, przełamawszy opór, posuwają się naprzód. W nocy nadeszła wiadomość, że rząd madrycki opuścił już stolice i przeniósł się do Walencji. W Madrycie pozostał jedynie wojskowy komisarz. Po stoczonej krwawej bitwie powstańcy zajęli wczoraj kilka miejscowości tuż pod Madrytem. Również i na odcinku północno - wschodnim frontu madryckiego wojska narodowe odniosły sukces, zdobywając dwie miejscowości. W przewidywaniu szybkiego zajęcia Madrytu gen. Franco zamianował już władze wojskowe i cywilne, które natychmiast będą mogły zastąpić urzędników rządowych. Zorganizowane także obsługę ludności w żywność. Wiele samochodów ciężarowych z mąką, chlebem i suszonymi jarzynami czeka na wjazd do miasta.

RABAT, 7. 11. PAT. Radjostacja w Tetuanie wydała komunikat, donoszący z Barcelony, jakoby ambasador sowiecki doradził rządowi hiszpańskiemu proklamowanie republiki sowieckiej na całym terytorium Hiszpanii, będącym pod władzą rządu madryckiego.

Ten sam komunikat donosi dalej, że w Barcelonie miało dojść do gwałtownych zajść między anarcho-syndykalistami a komunistami. W wyniku starcia jest wielu rannych po obu stronach





# Z posiedzenia Rady ministrów

## Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia

WARSZAWA, 7. 11. W dniu 7 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalone zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia niektórych kategoryj robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych.

Rozporządzenie powyższe zmienia brzmienie obowiązującego dotychczas rozporządzenia Rady Ministrów z 1932 roku, w tym sensie że rozszerza zakres zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.





# Echa katastrofy kolejowej pod Warszawą

## Stan zdrowia rannych—Winę za katastrofę ponosi motorowy

WARSZAWA, 8. 11. Na miejsce tragicznej katastrofy pod Szczęśliwicami zjechała wczoraj specjalna komisja sądowo - śledcza.

Ustaliła ona, że zarówno sygnał na przejeździe kolejowym, jak i sygnał ostrzegawczy umieszczony o 4 klm. od przejazdu, tuż za stacją Wiktorzyn, działają sprawnie. Nie zawiodły również hamulce pociągu. Jednocześnie komisja stwierdziła, że poranna mgła nie zasłaniała pola widzenia, które sięgało 300 mtr. Winę za katastrofę ponosi więc motorowy, prowadzący pociąg grodziski Franciszek Wąsikowski.

Tak brzmi w osnowie orzeczenie komisji. A więc winę katastrofy ponosi bezwładny już dziś kaleka, oczekujący w szpitalu na amputację nóg?

Dyrekcja kolejki — zwierzchnie jego władze — są zrehabilitowane?

Fantastyczna wiadomość niektórych pism, iż katastrofa pociągnęła za sobą kilka ofiar śmiertelnych jest nieprawdą.

Zginął w katastrofie tylko jeden uczeń Stefan Płóciennik, jak o tym wczoraj donosiliśmy.

14 osób uległo ciężkiemu kalectwu. Wszyscy oni jednak żyją.

W pawilonach chirurgicznych szpitala Dz. Jezus przebywają następujące ofiary strasznej katastrofy:

Franciszek Wąsikowski, motorowy, bezpośredni sprawca katastrofy. Stan jego jest bardzo groźny. Wczoraj dokonano transfuzji krwi. W dniu dzisiejszym zmiażdżone nogi zostaną prześwietlone, po czym lekarze ustalą, czy nie zachodzi konieczność amputowania obu stóp.

Dwaj bracia Zawadzcy — 14-letni Stefan i 17-letni Jerzy, synowie lekarza szpitala Przem. Pańskiego. Zostali oni poddani wczoraj operacji. Stan ich jest zadawalający.

Budzi poważne obawy stan dr. Marii Boguszewskiej, Wiktora Minca i Stefana Markowskiego.

Pozostali ranni są już poza sferą niebezpieczeństwa.



# Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Sosnowcu zawiadamia pp. właścicieli nieruchomości, że okres udzielania, przez Zakład Wodociągowo - Kanalizacyjny, ulg w spłatach zaległości z tytułu opłat wodociągowo - kanalizacyjnych powstałych przed dniem dniem 31 marca 1935 r.

**kończy się nieodwołalnie w roku bieżącym**

Prezydent Miasta

(—) JÓZEF KACZKOWSKI.

Sosnowiec, listopad 1936 r.

# Gen. Kwaśniewski

## prezesem L. M. i Kol.

WARSZAWA, 7. 11. PAT. Zgodnie z decyzją rady głównej L. M. i K. na miejsce śp. zmarłego gen. dyw. Gustawa Orlicz - Dreszera zarząd główny powołał na stanowisko p. o. prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego. Równocześnie mecenas Juliusz Orlicz - Dreszer powołany został w skład zarządu głównego L. M. i K.

# Skandal sędziowski

## NA ZAWODACH BOKSERSKICH W SOSNOWCU.

Wczoraj wieczorem w Sosnowcu odbyć się miały zawody bokserskie o mistrzostwo B-klasy Śląska pomiędzy Policyjnym KS. a Makkabią.

Zawody te zakończyły się skandalem, wywołanym przez sędziego ringowego Kuliga. Mianowicie przerwał on pod koniec III rundy spotkanie w wadze piórkowej pomiędzy Rędziakiem (P) a Bajtnerem (M), rzekomo z tego powodu, że Bajtner miał przeciętą skórę nad okiem. Nie stwierdził tego jednak lekarz obecny na sali. Wobec nieustępliwego stanowiska sędziego, pięściarze Makkabi postanowili ring opuścić. Dalsze spotkania wygrał P. K. S. walkowerem.

Licznie zgromadzona publiczność domagała się zwrotu pieniędzy. Urządzono więc w końcu bezwartościowe „walki pokazowe".

Jak się dowiadujemy, Makkabi postanowiła na znak protestu wycofać się z mistrzostw Śląska.

# Na szpaltach pism

### DASZYŃSKI — SZLACHCIC

W interesującym „Wspomnieniu o Daszyńskim“ pisze A. Grzymała-Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim“ że był to mówca nieporównany, ale nie zwykł był wulgaryzować czy to w doborze słownika czy w sposobie bycia na trybunie.

Wówczas, gdy był jeszcze młodym, miało go się zawsze w oczach jako panicza raczej, który z łaski swojej przyszedł stanąć przed proletarjatem, ale który nigdy nie zapomina, że przy wspólności przekonań z ludem „swoim“ — z kultury należy do innego świata.

Nic też dziwnego, że ten już w dwunastym którymś roku swego życia wódz rzeszy robotniczej takim potrafił być salonowcem, gdy się znalazł na „parkietach“. Elegancki, zajmujący causeur umiał wśród ludzi innych przekonań obracać się w tematach, które każdego cywilizowanego człowieka jednako obchodzą. Czy nie dałoby się wówczas w nim wyłuskać ziarnka kokieterii? Myślę że tak. Myślę, że lubił w sobie stwierdzić ten dar, który rewolucjoniście pozwala zachowywać wszystkie cechy kulturalnego szlachcica. Myślę nawet, że nie bez przyjemności czuł w sobie fizyczny typ clubmana. Gdym przed 20 laty widział go zdala we fraku w loży teatralnej Enkaenu na uroczystym przedstawieniu po ogłoszeniu prowizorycznego Królestwa Polskiego — on miał tam wygląd może najbardziej dystygowany.

W odruchchach Daszyńskiego czuło się starą polskość. Prawdziwym socjalizmem był dla niego socjalizm polski.

Kochał się zwłaszcza w poezji polskiej. Oczywiście najbliższą mu była ta, która narodową strunę łączyła z rozmachem rewolucyjnym. Dlatego tak, jak nie wielu innych entuzjastów tego dzieła, kochał się w „Weselu“ Wyspiańskiego. „Tkaczów“ Hauptmana uznawał, bo jakoś by mu nie wypadało nie uznawać, ale tyle razy na „Tkaczach“ by nie był, co na „Weselu“ — no i ukradkiem tak łzy z oka ścierać by nie miał powodu, jak na premierze arcydzieła Wyspiańskiego. Mimo wszystko było mu bliższe.

Warto tu było przytoczyć tę opinię znakomitego krytyka i znawcy epoki, w której Daszyński działał, aby stała się jasna ta niewątpliwa prawda, że jeżeli człowiek jest szczery sam z sobą, to nigdy hasła międzynarodowe nie zatrą w nim cech i tęsknot, właściwych jego narodowi.

—:::—

# Z KRAJU

### FABRYKANT — PODPALACZ.

Wczoraj o godz. 5 po poł. sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok w 12 dni trwającym procesie przeciwko 27-letniemu przemysłowcowi, Leonowi Prywesowi o podpalenie własnej fabryki.

Sąd uznał Prywesa winnym podpalenia fabryki, skazując go na 6 lat więzienia.

### MASOWE ARESZTOWANIA.

Donoszą z Łomży o licznych aresztowaniach w Śniadowie i Zambrowie, które łącznie sięgają liczby 20 osób. Aresztowania te pozostają w związku z zajściami antyżydowskimi, jakie wydarzyły się w tych miasteczkach w dniach 27 i 30 października br. Wszystkich aresztowanych umieszczono w więzieniu łomżyńskim.

### TAJEMNICZA ZBRODNIA.

W zaroślach w pobliżu szosy pod wsią Jędrzejów gm. Jakóbówka znaleziono ukryty wóz z końmi. Konie miały poowijane szmatami łby. Na wozie leżały zwłoki 19-letniego syna gospodarza ze wsi Jakóbów, Edwarda Godlewskiego. Jak wykazało badanie zwłok przeprowadzone w gabinecie Medycyny Sądowej w Warszawie, śmierć nastąpiła skutkiem kilku głębokich ran zadanych nożem w brzuch i piersi.

Stwierdzono, że zabity powracał z Warszawy wraz z 21-letnim Stanisławem Domanem. Godlewski miał przy sobie 200 zł. uzyskane ze sprzedaży owsa. Pieniędzy przy zabitym nie znaleziono. Podejrzanego o dokonanie zbrodni Domana aresztowano.



# Co trzeba wiedzieć o Hiszpanii

## Oficjalnym językiem jest język kastylijski

Popełnia się ogólnie bardzo duży błąd, mówiąc o Hiszpanii, czy Hiszpanach jakoby oficjalnym literackim ich językiem był język hiszpański. Języka hiszpańskiego nie ma, ponieważ oficjalnym językiem jest tylko kastylijski. Początkiem swoim sięga on XV wieku. Po politycznym zjednoczeniu Hiszpanii w roku 1489 oraz po ostatecznym przepędzeniu Maurów w roku 1492, język kastylijski został uznany za język oficjalny, państwowy. Język ten rozprzestrzenił się szybko poza granice geograficzne Hiszpanii. Ponieważ odkrycie i kolonizacja Nowego Świata była dziełem Kastylijczyków, język ich był używany w Ameryce a następnie i na Filipinach.

Dochodzi do takiego qni pro quo że gdy w Hiszpanii obok języka kastylijskiego, jako ojczystego, jest używany na północy język baskijski, na pograniczu Portugalii galicyjski (około 2 miliony), kataloński (okolice Katalonii, Walencji), na Balearache (3 miliony) oraz szereg innych dialektów, to w Meksyku, Środkowej Ameryce i całej połuniowej Ameryce (z wyjątkiem Brazylii), język kastylijski jest używany prawie wyłącznie. W ten sposób językiem tym posługuje się około 35 milionów ludzi.

### WIEŚ A MIASTO W HISZPANII

Prawie we wszystkich krajach Europy rozwój miast sięga swoimi początkami średniowiecza i to średniowiecza późniejszego. Odtąd bowiem dopiero miasta zaczynają żyć wybitnie odrębną formą od osad, przyjmując charakter, który w zasadach dotrwał czasów dzisiejszych.

Odmiennie sprawa ta przedstawia się w Hiszpanii. Miasta hiszpańskie sięgają swoją odrębną formą czasów najdawniejszych. Dość przytoczyć kilka przykładów. Kartagina została założona przez Kartagińczyków, Tarragona, Sewilla, Kordoba przez Rzymian, Kadyks przez Fenicjan. Hiszpania ma jedną jeszcze właściwość, a manowicie tę, że na przestrzeni dziejów nie zanotowano nigdy większej wędrówki ludności, osiadłej na wsi, do miast. Stąd też bardzo duża ilość rodzin wiejskich, które siedzą na swoich gospodarstwach tak długo, jak długo istnieją ślady pisane, t. j. już od pierwszych chwil, kiedy to po raz pierwszy zaczęto operować umiejętnością pisania. Są to więc bardzo stare rody.

### DUENA I CABALERO

Duena — jest to „przyzwoitka“, towarzysząca młodym dziewczętom w Hiszpanii podczas spacerów, wycieczek i zabaw. Jest ona „aniołem stróżem“ przyzwoitego zachowania się dorastających panienek. Często w miejscach publicznych można zauważyć starszą panią, towarzyszącą pięknościom hiszpańskim. Piękne twarzyczki, zawsze uśmiechnięte i rozradowana z nieodłączonym wachlarzem w ręku, starają się jak najmniej zwracać uwagi na swoich „aniołów stróżów“, które w większości już dzisiaj spełniają swoją rolę raczej dla tradycji, niż dla istoty zagadnienia.

Cabalero — to ostatnio dopiero używane określenie młodzieńca dorosłego, starającego się o rękę swojej wybranki, względnie szukający wybraną. Początkowo mianem „cabalero“ nazywano najniższą warstwę szlachty hiszpańskiej.

### KTO BUDOWAŁ KULTURĘ HISZPANII

W budowie kultury krajów europejskich w żadnym z krajów tyle ras i narodów nie pozostawiło trwałych śladów swej twórczości kulturalnej, ile w Hiszpanii. Byli tam Celtowie, Fenicjanie, Grecy, Kartagińczycy, Bizantyńczycy, Maurowie i Arabowie.

Pozostałości cech kulturalnych tych narodów znajdujemy jeszcze dzisiaj w językach, obyczajach oraz pomnikach sztuki w Hiszpanii. Niedawno przed wybuchem wojny domowej znaleziono w miasteczku Elche, położonym w pobliżu wybrzeża Morza Śródziemnego, figurę, bardzo dobrze zachowaną, która jest klasycznym przykładem, jak to rzeźbiarz iberyjski uczył się tej wielkiej sztuki od narodów kolonizujących półwysep iberyjski. Twarz figury o klasycznej łagodności — to greckie wpływy rzeźbiardskie, naszyjnik — fenickich wzorów, ozdoby uszu i głowy — iberyjskie. Fenicjanie, Grecy oraz Kartagińczycy — są twórcami portów i miast handlowych hiszpańskich, Rzymianie — budowli drogi, mosty, wodociągi. Do dziś dnia w Segowii znajdują się olbrzymie resztki słynnych akwaduktów rzymskich.



# Rozmaitości

### KRÓL ANGIELSKI A PRASA.

Kiedy król angielski Edward wyjechał na wakacje na wody dalmatyuskie, chciał ustrzec się przed dziennikarzami i fotografami. Nie dopuszczano więc dziennikarzy do miejsca wypoczynku króla. Pomysłowi jednak reporterzy dali sobie radę. Oto jeden z nich poprostu przebrał się za rybaka i w tym przebraniu dotarł do króla i zrobił kilka zdjęć niespostrzeżenie. Jakież było zdziwienie króla, gdy za kilka dni zobaczył swoją fotografię w stroju kąpielowym w gazetach.

### AFERA MIĘSNA.

Wielkie wrażenie w zainteresowanych kołach warszawski wywołaał wiadomość o osadzeniu w więzeniu maklera stołecznej giełdy mięsnej Alberta Meppena. Aresztowanie Meppena nastąpiło na skutek masowych skarg kupców branży mięsnej którzy zarzucli mu systematyczne defraudacje.



### DLACZEGO ZĘBY SIĘ PSUJĄ.

Ciekawy referat na temat przyczyny próchnicy zębów, wygłoszony został w Chicago przez jednego z lekarzy amerykańskich. Przyczyna psucia się zębów, czyli tak zwanej próchnicy, jest, jak wiadomo, do dnia dzisiejszego jeszcze nieznana. Otóż specjalny sztab badaczy amerykańskich zajął się wyświetleniem tej kwestji. Jakkolwiek nie udało się jeszcze wyjaśnić wszystkich wątpliwości to jednak uczeni ci doszli do wniosku, że przyczyną próchnicy zębów jest swoisty zarazek, który rozwija się szczególnie dobrze wówczas, gdy w jamie ustnej znajduje się resztki fermentującego się cukru. Dlatego spożywanie dużych ilości cukierków przez dzieci może być przyczyną łatwiejszego psucia się zębów.

### MINISTER KAPELMISTRZEM.

Podamy zupełnie wiarygodną wiadomość, jakkolwiek brzmi ona całkowicie nieprawdopodobnie. Francuski minister poczt, p. Jardilier, o czym szeroka opinia we Francji, a nawet poza granicami Francji, wie dobrze, należy do bardzo wybitnych muzyków. Jako mer miasta Dijon. od dłuższego czasu poświęcał się muzyce, prowadząc mieszany chór uniwersytecki. Chór ten pod jego dyrygenturą, znakomicie się rozwinął, osiągając wiele sukcesów. Niedawno z okazji pobytu chóru szwajcarskiego w Dijon p. Jardilier już jako minister, dyrygował swoim chórem, składającym się ze stu śpiewaków i muzyków. Pod jego batutą odśpiewano przy udziale orkiestry szereg utworów kompozytorów szwajcarskich i francuskich, ku wielkiemu zadowoleniu audytorium, oklaskującego ministra i kapelmistrza w jednej osobie.

**ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.**

FELIETONIK.

## Kwalifikacje prezydenta

*Walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych wrzała. Kandydaci i ich zwolennicy „finiszowali“ z najwyższym wysiłkiem. Partie sławiły swych protegowanych, mieszając z błotem swych przeciwników.*

*Pewien francuski dziennikarz zapytał kolegę w Ameryce, jakich zalet wymaga się od przyszłego prezydenta Stanów? Odpowiedź była nader charakterystyczna.*

*Po pierwsze: kandydat musi się ubierać przyzwoicie ale niezbyt elegancko. Aby się niczym nie wyróżniał wśród tłumu „szarych ludzi“ — swych wyborców.*

*Po drugie: odbywając swe podróże propagandowe musi on z zachwytem zajadać potrawy regionalne stanowiące specjalność danej okolicy.*

*Po trzecie: musi się interesować sportem ale nie sportem „klas wyższych“, np. tennisem czy golfem lecz sportem tłumów to jest Base Ballem. Nie znaczy to aby go musiał uprawiać: wystarcza ,aby często bywał na meczach.*

*Po czwarte: musi mieć krótkie, dźwięczne przezwisko. Np. Alfa Smitha nazywano powszechnie „Al“. Teodora Roosevelta -- „Teddy“ a Alfreda Landona — „Alf“.*

*Po piąte: musi lubić dzieci. Ale nie na własny, domowy użytek. Musi to uczucie ekshibować — jak najczęściej i jak najwidoczniej. I koniecznie na fotografiach.*

*Po szóste: musi łowić ryby. Dlaczego? Dlatego, że połowa Amerykan łowi ryby, a raczej stoi nad wodą z wędką w ręku i irytuje się, bo ryby nie chcą się łapać. Otóż jest rzeczą wysoce pocieszającą gdy można sobie pomyśleć, że w tej chwili i prezydent USA. też nic nie złapał.*

*Po siódme: musi mieć bardzo bogatych przyjaciół — albo olbrzymi majątek osobisty. Bo kampania wyborcza kosztuje miliony.*

*No dobrze -- zpytał Francuz — a walory moralne? Rozum? Trzeźwość polityczna? Talenty gospodarcze? Takt? Uczciwość?*

*— Owszem — odpowiedziano mu — to nie może zaszkodzić. Ale tamto wszystko — jest jednak potrzebniejsze.*

# Dzień 11-sty listopada

## Wolny od zajęć w szkołach

Minister W. R. i O. P. w związku z uroczystościami w dn. 10 i 11 listopada r. b. wydał następujące zarządzenie.

„Dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania niepodległości

**jest wolny od zajęć szkolnych.**

W dniu tym we wszystkich szkołach odbędą się uroczyste obchody poprzedzone nabożeństwami szkolnymi w świątyniach wszystkich wyznań.

W przeddzień rocznicy odbędzie się w Warszawie, w dniu 10 listopada br. uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Fakt ten należy omówić

**we wszystkich szkołach na pogadankach**

o znaczeniu naczelnego wodza w życiu Państwa Polskiego w ciągu dziejów i w ostatnich latach, jako też na temat roli, jaką w Polsce odegrał Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski i Jego najwybitniejszy żołnierz, generał Edward Śmigły-Rydz, dziedzic marszałkowskiej buławy.

W szkołach, posiadajacych aparaty radjowe, pogadanki można związać **z transmisją uroczystości warszewskiej** ewentualnie zależnie od miejscowych warunków połaczyć je z całokształtem uroczystości narodowej 11 listopada.

W wypadkach samorzutnej inicjatywy młodzieży, względnie nauczycielstwa przesyłania życzeń dla nowego Marszałka Polski należy kierować je wprost pod adresem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w Warszawie“.



## Ameryka domaga się

### naszej kapusty kiszonej

Importerzy amerykańscy okazują coraz większe zainteresowanie zakupami w Polsce poważniejszych partyj kapusty kiszonej, której brak daje się dość silnie odczuwać na rynku amerykańskim.

W związku z tym Państwowy Instytut Eksportowy podaje do wiadomości zainteresowanych eksporterów, że Stany Zjednoczone reflektują jedynie na towar wysokiej jakości i bardzo cienko szatkowany. Kapusta dostarczana do Stanów Zjednoczonych, winna być opakowana w nowe beczki z twardego drzewa, parafinowane w celu zabezpieczenia przed wyciekami soku. Pamiętać należy, że całkowicie wykluczona jest dostawa kapusty kiszonej w beczkach używanych, szczególne w beczkach po śledziach.

## Cechy mogą zawierać

### UMOWY ZBIOROWE.

Wobec szeregu pytań, skierowanych do Ministerstwa Opieki Społecznej, czy cech rzemieślniczy może uczestniczyć w zawarciu umowy zbiorowej, jako związek pracodawców, Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu ustaliło, że cechy rzemieślnicze, jako zrzeszenia samoistnych rzemieślników, odpowiadają całkowicie pojęciu związku pracodawców. Wynika więc z tego, że cechy rzemieślnicze są kompetentne do zawierana umów zbiorowych.

## Import nasion

### OGRODOWYCH.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wystąpiło do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uruchomienie kontyngentów autonomicznych na nasiona ogrodowe i ziarnka drzew owocowych. Uruchomienia tych kontyngentów należy oczekiwać w niedługim czasie.

Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych zaczął już przyjmować podania o dowoz tych nasion.

## Dostawa szyn kolejowych

### DLA ARGENTYNY.

Z Chorzowa donoszą: pomiędzy Polską a Argentyną od dłuższego czasu toczą się pertraktacje nadostawę przez hutę „Piłsudskiego“ 1800 ton żelaza na szyny kolejowe, wartości około pół milj. zł. Pertraktacje te zostały ukończone i huta „Piłsudski“ rozpocznie niedługo produkcję.

## Życie polityczne

### NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Na dzień 9 listopada zapowiedziany został przyjazd do Lwowa wycieczki Zw. Oficerów Rezerwy Rumunii, złożonej z 10 generałów i 15 pułkowników. Między innymi, w skład wycieczki wchodzi płk. senator Tatarescu, brat premiera rumuńskiego. Ze Lwowa wycieczka uda się do Warszawy, gdzie weźmie udział w uroczystościach dnia 11 listopada. Kierownik wycieczki, płk. Tatarescu, wygłosić ma w Warszawie odczyt. Z Warszawy oficerowie rumuńscy udadzą się do Krakowa, gdzie złożą hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

### ORĘDZIA NIE BĘDZIE.

Jak się dowiadujemy, w sferach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że w czasie uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu - Rydzowi i Święta Niepodległości, w dniach 10 i 11 listopada nie zostanie ogłoszone żadne orędzie gen. Śmigłego — Rydza o organizacji nowego obozu, o czym w ostatnich czasach krążyło tyle różnych pogłosek. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż nadanie stopnia Marszałka Polski gen. Śmigłemu — Rydzowi nie ma nic wspólnego z organizacją nowego obozu politycznego.

# Wybór Roosevelta -- zwycięstwem szarego człowieka

„Naród wypowiedział się. Wszyscy Amerykanie przyjmą werdykt narodu i pracować będą dla wspólnej sprawy i dobra kraju. Zawdzięczamy to duchowi demokraycznemu naszego kraju. Proszę przyjąć serdeczne życzenia“.

Taką depeszę gratulacyjną przesłaną na ręce prezydenta Roosevelta, pokwitował ową porażkę kontr kandydat do Białego Domu gub. Landon.

Jeszcze parę dni temu obserwując uważnie rozwój kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, najobiektywniejsi „fachowcy“ niezbyt chętnie stawiali czy to na Landona czy Roosevelta. Coprawda wybory „próbne“ w stanie Moine przyniosły walne zwycięstwo Landonowi, coprawda za kandydatem republikańskim stała potęga wielkiego kapitału, coprawda w czasie swej kadencji Roosevelt odniósł szereg, prestiżowo bardzo dotkliwych porażek — to jednak do ostatniej chwili nie decydowano się na przyznawanie walnego zwycięstwa jednemu czy drugiemu kandydatowi. I chociaż w dniach poprzedzających ostateczną rozgrywkę szala zaczęła przechylać się na stronę Franklina Roosevelta, sądzono, że nie będzie to zwycięstwo specjalnie jaskrawe.

Rzeczywistość prześcignęła najbujniejszą fanazję, stwarzając sytuację wręcz niezwykłą, nie mającą sobie równej w historii wyborów prezydenckich.

Zwycięstwo Roosevelta ma jednakże nie tylko wielkie znaczenie dla 120-milionowego organizmu Stanów Zjednoczonych. Jest ono nader symptomatyczne i ciekawe dla całej Europy, która od szeregu lat koluje uparcie w poszukiwaniu nowych programów i nowych ludzi.

Krótkotrwały nowojorski adwokat, niczym specjalnym nie wyróżniający się „zastępczy“ minister marynarki wojennej za czasów prezydentury Wilsona — Franklin Roosevelt, potrfił w iście amerykańskim tempie nie tylko zasugerować Stany Zjednoczone, nie tylko zdobyć sobie sympatię olbrzymiej większości ich mieszkańców, ale mimo wyżej wspomnianych porażek, sympatię tę i zaufanie ugruntować tak dalce, że wybrano go po raz drugi prezydentem.

Niewątpliwie Roosevelt potrafił idealnie wykorzystać koniunkturę, ale tylko wyjątkowo krótkowzroczni ludzie mogą nazywać jego zwycięską walkę z kryzysem — szczęśliwym eksperymentem. Wchodząc do Białego Domu, Roosevelt wchodził do kraju zepchniętego na dno kryzysu, kraju coraz silniej nurtowanego przez destrukcyjne fermenty i zdawało się, że najtęższa głowa nic nie poradzi tej Ameryce, której rzekomy upadek rozpoczął się na... Wall Street. Tymczasem nowy „pierwszy obywatel U. S. A.“ wydobył trzy atuty swej wielkiej gry: 1-szy Pieniądz dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla pieniądza, 2-gi Państwo musi mieć głos decydujący w życiu gospodarczym, 3 ci Obywatel nie może być pozbawiony opieki Państwa.

My, ludzie z „tej strony wielkiej wody“ te rooseveltowskie atuty znamy z doświadczenia dawno i dobrze w Ameryce jednak, gdzie do niedawna królowała zasada bezwzględnego liberalizmu w życiu gospodarczym, gdzie o wszystkim decydował ustrój stuprocentowo prawie kapitalistyczny, atuty Roosevelta były nowością, niemiłą i krępującą dla wielkiego kapitału, radosną i godną poparcia dla — szarego człowieka, na którego szyi coraz silniej zaciskoła się pętla kryzysu ustroju kapitalistycznego.

Oczywiście atuty te w ręku przeciętnego śmiertelnika, a nawet zdolnego polityka byłyby co najwyżej akcesoriami kuglarskich sztuczek, w ręku Roosevelta — człowieka o żelaznej woli, stały się skutecznymi instrumentami, kóre oddały kolosalne usługi przy trudnej operacji ciężko chorego Wuja Sama.

Zawcześnie dzisiaj mówić, czy poprawa w stanie zdrowia Ameryki jest definitywna, czy po okresie polepszenia nie okaże się, że „operacja udała się, ale... pacjenta pochowano“. Faktem jest, że właśnie Roosevelt, ten na poły sparaliżowany, a przecież wiecznie uśmiechnięty mąż stanu, podźwignął Amerykę, zastrzyknął jej surowicę dobrobytu, przywrócił dawną pewność siebie, a czy w nowej kadencji będzie pracował nad ugruntowaniem tych walorów, czy też zaryzykuje nowe próby które dotyhczasowe walory mogą obrócić w niwecz, przyszłość pokaże.

Dzisiaj można tylko stwierdzić jedno, że zwycięstwo demokraty Roosevelta nad republikaninem Landonem, stało się zwycięstwem szarego człowieka, nad... potęgą kapitalizmu. A to dużo znaczy.

## Dajemy głos

# W naszych śpiących miasteczkach

Niedługo już, bo za kilka dni w całej Polsce, jak długa i szeroka, odbywać się będą wielkie uroczystości związane z rocznicą odzyskania Niepodległości. W każdym mieście, miasteczku, wsi i wiosce, obchodzić będziemy to święto jednakowo, z góry przewidzianym planem, z niewielkim odchyleniem zależnym od mniejszej lub większej ilości organizacyj, szkół i wojska.

A więc będą uroczyste nabożeństwa, a po nich pochody przez miasto pocztami sztandarowymi, z młodzieżą szkolną, z wojskiem lub bez. Przed ratuszami, gminami lub stacjami zgromadzą się tłumy ludzi, do których przemawiać będą przedstawiciele władz lub członkowie komitetu uroczystości. Po przemówieniach będą ślubowania, których nikt nigdy nie wypełnia, następnie

**akademje z długimi referatami,**

z publicznością klaszczącą w dłonie, no i w końcu po tym wszystkim... cisza. No tak, cisza, bo umilkną orkiestry, przejdą ostatnie czwórki defilujących, skończą się przemówienia i akademie. Wszyscy rozejdą się do domów, a po tak szumnej i świetnej uroczystości, po wielkim wysiłku, jaki włożyli w te prace organizatorzy nic nie zostanie.

No—bo i jakże mogło zostać, kiedy

**ta chwila była tylko jętką, jednodniową,**

obliczoną na efekt dnia dzisiejszego, kończącą się razem z jasnością dnia, nie wybiegającą poza niego.

Ażeby ta chwila została wśród nas, nie trzeba ją przytrzymywać fanfaronadą, lecz jednym maleńkim słówkiem... czynem. No tak, poprostu czynem i to nie wiekopomnym, wielkim, jaśniejącym od wielkości, lecz takim małym, powszednim, jak to nasze codzienne życie, w ciągu którego tyle rzeczy jest ważniejszych od ciągłych defilad, tyle pracy niewykonanej, tyle twórczych myśli niepojętych, tyle potrzeb codziennych, że trzebaby tytanów miast ludzi, ażeby tę pracę podjęli.

Nie chciałabym rzucać samych frazesów, ani pisać „wodnisto", lecz pragnęłabym zwrócić uwagę na pewną kwestję, która nie tyle, może jest ważna w miastach, gdyż tam już się coś robi, ile

**w naszych śpiących miasteczkach,**

które można przyrównać do zarosłych rzęsą wodną i moczarką kanadyjską stawów. Otóż miasteczka, wsie i wioski posiadają pewien zasób inteligencji, wybitnie chorej na śpiączkę, ograniczającej swój żywot do wykonania niezbędnych czynności życiowych grania w brydża i plotkowaniu. Ją należałoby poruszyć, aby w końcu otarła senne powieki i zaczęła żyć pełniejszym życiem, niż dotychczas. Dobrze by było, gdyby moment przebudzenia nastąpił przed 11 listopada, gdyż możnaby uczcić to święto, na znak zupełnego otrzeźwienia — czynem.

**A tyle jest do roboty.**

Tak bardzo nasze wsie są zaniedbane kulturalnie, tak duży procent mamy analfabetów, tak nam brak kultury rolnej, że otwarcie świetlicy, kursu dla niepiśmiennych, kółek rolniczych i t. d. byłoby wielkim dobrodziejstwem, upamiętniającym zarazem dzień odzyskania Niepodległości. Rąk chętnych do pracy na pewno nie braknie, tylko trzeba inicjatywy i energii, któraby była taranem uderzającym w obojętność i gnuśność.

Nie można tutaj wszystkich miejscowosci podciągać pod jedną linijkę, gdyż sprawa czynu jest kwestią wybitnie indywidualną, zależną od potrzeb danego miasteczka czy wsi. Może się zdarzyć, że w jednym jest świetlica, ale za to

**pełno kamieni jest na polu,**

w innym miasteczku wszyscy umieją pisać, ale dużo ludzi jest bosych i głodnych i t. d. Możnaby tak całe tomy potrzeb wypisywać, co zresztą nie jest moim celem i nie jest czas po temu.

Czytałam już o takich miastach, miasteczkach i wsiach, gdzie tę myśl, wyjętą z testamentu Wodza skonkretyzowano, ale wiem napewno, że wiele jest jeszcze miejscowości, które czekają na czyn. Nie dajmy im długo czekać!

I. W.



## Problemy dnia

# Praca leży na ulicy

### Pierwsze odpowiedzi na naszą ankietę

Poruszana przez nas w związku z organizowaniem w Sosnowcu studium gospodarczego sprawa niewyzyskanych dotychczas możliwości tworzenia nowych samodzielnych warsztatów pracy — jest, jak się okazuje bardzo aktualna.

Na naszą ankietę w tej materji otrzymaliśmy już kilka odpowiedzi. W jednej z nich p. S. W., ogrodnik, chce założyć w Sosnowcu ogród handlowy, w którym mógłby zatrudnić bezrobotnych.

**Bo ze smutkiem się patrzy — pisze p. S. W. — kiedy to gromadami ludzie idą i chcą kupić flancy moc pomidorów, cebuli i t. p., następnie kwiatów dużo: bratków setkami, begonii, pelargonii i t. p., a także wczesnej jarzyny: ogórków, które to ja mogę mieć 25 marca, sałatę, rzodkiewkę, marchew, kalafiory i t. p., a także pomidory z końcem maja, t. zn. pod szkłem.**

**A obecnie to wszystko sprowadzamy ze Śląska i z innych okolic, bo Sosnowiec ma za małą produkcję, a pola leżą ugorami, z których nie ma żadnych korzyści. Ile sprowadza się brzoskwiń, moreli, winogron, arbuzów, melonów i innych owoców południowych, które to można i tutaj w Sosnowcu, mieć, gdyż ja już hodowałem je na posadach w Zagłębiu.**

List p. S. W. skierujemy do studium gospodarczego, które swą działalność rozpocznie już 16 listopada.

W dalszym ciągu wzywamy wszystkich, którzy mają jakiś pomysł samodzielnego zarobkowania w małych warsztatach pracy, niech wezmą udział w naszej ankiecie. Odpowiedzi na nią oddane będą do dyspozycji studium gospodarczego, które pracować będzie w porozumieniu z Funduszem Pracy.

Z UŚMIECHEM.

# Madryt

Gdy wiersz ten piszę, to, któż wie, być może
W Hiszpanii inne zaczyna się życie,
W krwawym wyścigu ktoś upadł na torze,
Generał Franco może już w Madrycie.
A może jeszcze krwawi się stolica
I trupy leżą przez noc na ulicach.

A może w kraju słodkiej Dulcynei
Wciąż jeszcze groźne pękają granaty,
Szaleje zemsta i wszelkiej nadziei
Na wszystkich drogach zwiędły blade kwiaty.
Ciężkie Hiszpania przeżywa dziś chwile
Krwi całe morze i ruin jest tyle.

Nie wiem doprawdy, gdy wszystko w ruinie,
Co w tamtej wojnie jest najbardziej smutne
Czy że krwi młodej ludzkiej tyle płynie,
Czy że arcydzieł zniszczenie okrutne.
Żal, gdy pod ciosem pada głowa młoda,
Lecz i szacownych pięknych murów szkoda.

KO—STEK.

—oOo—

DRZAZGI.

# Przepracowanie

*Od pewnego czasu stało się modne słowo „przepracować". Na zebraniach, konferencjach słyszy się często o konieczności „przepracowania" jakiegoś projektu, jakiegoś statutu, czy czegoś w tym rodzaju. Mówi się więc: „Dokładnie przepracowaliśmy projekt nowej organizacji".*

*Jest to oczywisty absurd językowy. Owo „prze" oznacza w języku polskim najczęściej przekroczenie (właśnie!) jakiejś granicy. Można coś przeceniać, można się przeliczyć, można przerzucić, przemycić, przespać. Można też coś przesolić lub przepieprzyć. Zdarza się też, że się ktoś przepracuje, ale nie zdarza się to chyba tym, którzy przystępują do „przepracowywania" projektów.*

*Obawiać się należy, że taki „przepracowany" projekt jest tyleż wart, co przepieprzona potrawa.*

—oOo—

# Dobry żart

KIBIC.

Pan Paznower gra w karty. Za nim stoi kibic, który z uwagą śledzi przebieg gry.

Nagle zdenerwowany kibic wymierza Paznawerowi siarczysty policzek.

Paznower odwraca spokojnie głowę i pyta:

A na jaką kartę miałem grać?

KRONIKA TYGODNIOWA.

# Berlin w Sosnowcu

W samo południe, gdy słońce, choć to i późno — jesienne, osiąga najwyższy punkt na firmamencie i gdy wobec tego widzieć wszystko można jak najdokładniej, zjawił się w Sosnowcu już po swym ślubie w Katowicach — Jan Kiepura wraz z młodą małżonką i wyraził swym pięknym głosem radość, że miasto jego tak bardzo się zmieniło i że, znalazłszy się na hałdach, nie wiedział, czy jest w Sosnowcu czy w Berlinie. Od tej historycznej chwili ta dzielnica miasta, która powstaje na hałdach dokoła ratusza powinna się nazywać Berlinem. Mamy już w Dąbrowie Paryż, a w Sosnowcu Pekin, może więc jeszcze powstać Berlin, aby wizyta młodych i uroczych szczególniej w swej słabszej połowie państwa Kiepurów nie minęła bez śladu. Coprawda Czarna Przemsza nie jest podobna do Szprewy, a ojcowie miasta nic w sobie nie mają z Hitlera, ale słowo mistrza śpiewu zasługuje na uwiecznienie.

Ma to również duże znaczenie dla zdawna zapowiedzianego koncertu Kiepury w Sosnowcu. Koncert ten ma się odbyć właśnie przed ratuszem. Nie wypada, aby w sprawozdaniach z tej uczty artystycznej pisano, iż „Chłopak z Sosnowca" śpiewał na hałdach. Już i tak ma dosyć złośliwych żartów o sobie, że śpiewał na ulicy. Niech więc koncertuje w sosnowieckim Berlinie. Zawszeć to brzmi lepiej, a ponad to może się to w niemałym stopniu przyczynić do zbliżenia obu sąsiadujących z sobą narodów.

Jestem też zdania, że nie można na dal utrzymywać w Zagłębiu obecnego stanu rzeczy, istnienie bowiem samego tylko Paryża może nadwyrężyć równowagę europejską. Wydaje mi się, że myśl, rzucona jakby mimochodem przez mistrza Jana Kiepurę, ma swoje głębsze polityczne znaczenie, należy więc ją koniecznie zrealizować, aby podkreślić w ten sposób naszą niezależność w polityce zagranicznej.

Nie trzeba też wobec tego mieć za złe doskonałemu tenorowi, że nie porównał, jeżeli już porównywać musiał, naszej przyratuszowej dzielnicy do Warszawy, Poznania, albo, co byłoby zdaje się najbliższe prawdy — do Gdyni, ale właśnie do Berlina. Powinniśmy być niepocieszeni, gdyby ktokolwiek usiłował posądzić mistrza o snobizm i chęć zaimponowania nam swoją znajomością stolic europejskich. Poprostu wyraził swój zachwyt, że jego rodzinne miasto ładniej wygląda teraz, niż dawniej, kiedy Jaś Kiepura mógł na hałdach z rówieśnikami bawić się w wojnę, w biegi z przeszkodami i w wyprawę wysokogórską.

Miasto tak się zmienia, jak i ludzie jak zresztą i sam Kiepura. Rzadko kto pewnie pamięta, że swoją artystyczną karierę rozpoczął mistrz Jan w Sosnowcu jeszcze w owe czas Jaś jako uczeń podczas wojny światowej w uczniowskim przedstawieniu. Wystawiono wówczas „Dziady", w których Jaś Kiepura miał rolę Konrada. „Improwizacja" była pierwszą arią Kiepury. Zaczął więc od „Dziadów", a teraz jest królem tenorów i mężem królowej ekranu.

Już jednak w okresie „Dziadów" i ojcowskiej piekarni wiadomo było, że z tej mąki będzie chleb.

W tej chwili godne jest zastanowienia, czy będzie też chleb z organizującego się właśnie w Sosnowcu studium gospodarczego.

Żyjemy w okresie dziwnych przemian i żaden nas już pomysł nie przestrasza. Taki Franklin Roosevelt w oczach sceptycznej Europy wydawał się być nieodpowiedzialnym nowatorem, który cały świat ustalonych pojęć przewraca do góry nogami. Natworzył masę rozmaitych biur, eksperymentował i w konsekwencji odniósł w wyborach olbrzymie zwycięstwo.

Któż tam wie... może i owo studium wyszuka ludziom takie rodzaje pracy, których istnienia dotychczas nikt nie podejrzewa.

To, że Jaś znad Czarnej Przemszy, doszedł do posiadania żony sławnej żony znad modrego Dunaju, jest jeszcze jednym dowodem, że nigdy nic nie wiadomo.

Nie wiadomo też, co może jeszcze wyniknąć ze studium gospodarczego, chodzi tylko o to, żeby kierownicy studium mieli tyleż w głowie, co Jaś w gardle.

K. Ć—rk.

# Mogiły bohaterów w Zagłębiu

## (Z cyklu felietonów z podstudia sosnowieckiej)

Zagłębie jak każda ziemia, na której toczy się nieustanny boj z niepokonanymi siłami natury, jest ziemią mogił, opromienionych bohaterstwem i budzących smutne wspomnienie o dniach grozy podczas strasznych katastrof, gdy czarna śmierć kroczyła mrocznymi chodnikami kopalni.

Zróbcie kiedy wędrówkę po cmentarzach zagłębiowskich, wyszukajcie wspólne mogiły ludzi, którzy padli w boju, a zdumienie Was ogarnie jak wspaniałe jest to nasze Zagłębie w swojej odwadze wobec codzień grożącej człowiekowi śmierci, jak piękne jest w surowości uporczywego zmagania się z żywiołem

### W zatopionej kopalni

Idźcie kiedy na stary cmentarz niwecki, a tam pod murem w cieniu akacji znajdziecie starą, zapomnianą mogiłę, zarośniętą zielskiem. Nie ma na niej śladu ani krzyża, ani tablicy z nazwiskami tych których tu pochowano. A było ich szesnastu... górników z zatopionej kopalni Ludmiła na Dębowej Górze przed przeszło pięćdziesięciu laty, bo w roku 1884. Tragedia tc była prawdziwie wtsrząsająca i taka, jaka się już chyba nigdy nie powtórzy. A stało się to tak, że do kopalni dostała się woda z pobliskiej rzeki i zalała szyb. Górnicy, a było ich kilkudziesięciu i ich pomocnicy, przeważnie młodziutcy chłopcy, poczęli uciekać przed napływającą wodą pochylnią ku górze w stronę powietrznego otworu świdrowego. A woda wolno wolno szła za nimi i coraz głębszą tonią oddzielała ich od świata.

**Wieść o katastrofie zelektryzowała całe Zagłębie i najbliższe okolice Śląska, skąd wielu górników pracowało na kopalni „Ludmiła". Tłumy zebrały się nad niewielkim otworem powietrznym, którym przecież człowieka na powierzchnię wydobyć nie można.**

Wyobraźcie sobie teraz drodzy radiosłuchacze, tę okropną secnę, która bezustanku trwała przez kilka dni. Na powierzchni nad otworem powietrznym stoi tłum matek, żon i dzieci górniczych, a tam pod ziemią tulą się do wilgotnych ścian pochylni ojcowie rodzin. Tu z powierzchni spuszczają górnikom przez otwór pożywienie, owoce napoje i pytają się już w któryś tam dzień trwania katastrofy: Żyjecie to jeszcze?! Żyjemy — A woda? — Ano, dopiero do cholew mi dostaje.

A na drugi dzień było już gorzej; woda dosięgała kolan. Górnicy żyli jeszcze, rozmawiano z nimi przez otwór powietrzny, a nie można ich było wydobyć z tej czarnej czeluści. Tymczasem wody napływało coraz więcej. — Szła na tych zbitych w jedną nieruchomą gromadę górników wolno, milcząca chłodna i złowroga. Aż któregoś dnia gdy zapytano górników z góry, czy żyją jeszcze, nikt nie odpowiedział i wieczne już milczenie zapanowało na kopalni. Wydobyto potem z niej szesnastu górników i pochowano na cmentarzu niweckim, ale ilu ich wszystkich w owej straszliwej katastrofie zginęło, do dziś nikt nie wie, bo w owe czasy nie prowadzono szczegółowych spisów pracujących robotników.

### Pod hutą „Katarzyna"

Niezapomniane zato są nazwiska tych którzy spoczywają na cmentarzu zagórskim, gdzie straż pełnią potężne topole, a na wspólnym grobie kwitną chryzantemy. To grób tych którzy w lutym 1905 roku polegli pod hutą „Katarzyna" od kul żołnierzy rosyjskich. Trzydzieści trzy nazwiska prócz czterech, których nazwiska są nieznane, widnieją do dziś na murowanej tablicy, wmurowanej przy bramie huty na tym samym miejscu, gdzie padły pierwsze w Zagłębiu ofiary rewolucji 1905 roku. Co rok, przez trzydzieści minionych lat pod krzyżem na którym widnieje napis: „Poległym w walce z przemocą 1905 roku pod hutą „Katarzyna", składane są wieńce i kwiaty.

### Bitwa czeladzka

Mijały lata obróciło się koło historii i już nie wroga przemoc, ale nasi właśni, polscy żołnierze stanęli na granicy Rzeczypospolitej, aby ją bronić i utrwalać jej byt. Polska przeżywała pierwsze swe radosne dni niepodległości, cieszyła się wolnością, która przyszła w najpiękniejszy w jej dziejach dzień listopadowy. Nad granicą w Czeladzi pełniła w owe czasy straż 11 kompania 7 pułku piechoty legionowej. Minęło zaledwie parę miesięcy **od przyjścia niepodległości gdy pod** Czeladzią doszło do krwawej potyczki w obronie granic młodziutkiego państwa Marzec był dokuczliwy, a głód powojenny dawał się we znaki ludności zarówno z tej, jak i z tamtej strony Brynicy. Tymczasem w magazynach kopalni „Saturn" znalazły pomieszczenie poważne zapasy żywności, którą należało wydzielać oszczędnie iż by jej starczyło do nadejścia transportów z zagranicy.

Magazyny te to pozostałość po okupantach, którym w dniach listopadowych nie pozwolono ograbić do reszty wynędzniałego Zagłębia. Ale niemiecka straż graniczna nie zapomniała o smacznym kąsku saturnowskim i w dniu 10-ym marca 1919 roku uczyniła zbrojny wypad w kierunku magazynów. Spotkała się jednak z mężnym oporem młodych polskich żołnierzyków Doszło do walki, podczas której w obronie granic Rzeczypospolitej, ratując dobro publiczne, padło na polach czeladzkich trzech polskich żołnierzy 7-go pułku piechoty legionowej. Pochowano ich na cmentarzu w Sosnowcu. Wdzięczna Czeladź wzniosła poległym bohaterom pomnik przy ulicy Milowickiej. Pomnik ten jest centralnym punktem wszelkich uroczystości patriotycznych w Czeladzi i dowodem głębokiej czci miasta dla tych, którzy jego ziemię skropili własną młodą krwią rycerzy kresowych.

### Powstańcy śląscy

Niewiele upłynęło czasu od bitwy czeladzkiej, gdy znów na granicy, ale na innych już odcinkach, padły trupy wojowników. Stało się to podczas walk nadgranicznych w powstaniach śląskich. Ci, którzy padli po tej, zagłębiowskiej stronie Brynicy mają wspólną mogiłę także na cmentarzu sosnowieckim. Szesnastu ich spoczęło tu w śnie wiecznym, a jest wśród nich obok niemal dzieci jeszcze i powstaniec z 1863 roku. Zbudowano im zdala widoczne mauzoleum z kamienia o prostych liniach i surowej prostocie, jak surowe były lata walk o utrwalenie bytu Rzeczypospolitej i podniesienie jej potęgi. Na zewnętrznej stronie mauzoleum, gdzie koncentrują się wszystkie uroczystości żałobne na cmentarzu, widnieją takie napisy: „Poległym bohaterom Śląska". „Ojczyzna wiernym synom" i ten najbardziej wymowny. „Wędrowcze, idź do Śląska i powiedz braciom naszym, że tu leżymy, dając świadectwo prawdzie" Oto mogiła która stalową klamrą zamyka wielkie dzieło wyzwolenia Polski, krwawy trud i nadludzką pracę wielu pokoleń. Oto starzec, który przed laty w chłodną noc styczniową wyruszył do lasu na bój, doczekał się jeszcze chwili, w której mógł walczyć o wolność polskiego Śląska. Taki jeden krótki napis, że powstaniec z 1863 roku spoczął we wspólnym grobie powstańców śląskich a też w tym niezwykłości zdarzeń historycznych i jakaż bujność życia tych, którzy dawali świadectwo prawdzie

### Katastrofa redenowska

I o krwawych ofiarach na polach chwały przyszedł codzienny szary trud, powszednia walka o byt i znojna praca w kopalniach zagłębiowskich.— W roku 1923-im Zagłębie wstrząśnięte zostało wieścią o pożarze na kopalni Reden w Dąbrowie Górniczej i o kilku dziesięciu ofiarach spośród załogi górniczej. Ogień zaatakował górników zdradziecko z tyłu, więc ginęli jeden po drugim. Ta jedna z największych w dziejach górniczego Zagłębia katastrofa kopalniana jest treścią jednej z najgłośniejszych w nowoczesnej literaturze powieści pólskiej. Mam tu na myśli „Czarne skrzydła" Juliusza Kaden - Bandrowskiego. Wizja pogrzebu ofiar katastrofy redenowskiej który zgromadził wielotysięczne tłumy z całego Zagłębia, znalazła na kartach powieści szczególnie porywającą realizację.

Orkiestr i muzyk rozmaitych. I trąb wielkich, błyszczących, poprostu jerychońskich, — jak Osada Górnicza Osadą, — nigdy tylu na jednym miejscu naraz ludzie nie widzieli.

A narodu.

Cóż mówić o tłumie. Z góry na dół od szkoły aż za tory kolejowe, aż poza hutę i za cynkownię jedną i drugą — morze szare, rozlane nisko pod niebem aksamitnym, aż po krańce widoku i chyba nawet dalej.

Na najwyższym wzniesieniu, przed oknami poległych całe klomby sztandarów

Kiedy rozpoczęła się właściwa uroczystość, nikt później nie pamiętał.

Pewne jest że o godzinie dziewiątej minut czterdzieści pięć rozległy się po raz wtóry na znak uroczystości wszystkie buczki Osady Górniczej. — Głos darł się poprzez pogodne niebo, przeniknął rykiem swoim przeraźliwym — gdzie.

Trudno ogarnąć myślą. Trudno pojąć rozpaczą.

Po tym ustawiono się do żałobnego pochodu:

Rodzina taka to a taka, — poległego na polu pracy. — Sikory, — czy Dudało, — czy Zbrożka — czy też Hebdy.

Najprzód sztygarska, po tym starszych górników, po tym pomocy, — każda szła za porządkiem Gdy występować poczęli i iść schodami ku szklanym wrotom szkoły w płaczu, w boleści swojej strasznej aż ślepi, poprzez spojrzenia tłumów, z dziećmi swymi drobnymi, z trojgiem, czworgiem, siedmiorgiem — pouginały się wszystkie serca uczestników pogrzebu.

Upłynęło już kilkanaście lat od tamtych dni, pełnych grozy. Górnicy redenowscy ze sztygarem Pronobisem i dozorcą Małkiem spoczywają na cmentarzu dąbrowskim aż w trzydziestu ośmiu grobach, usypanych w jeden równiutki rząd

W te pierwsze dni listopadowe, poświęcone pamięci zmarłych, trzeba odwiedzić te mogiły, w których spoczęli polegli na polu chwały albo na polu pracy. Nie wszystkie tu wymieniliśmy bo jest ich setki, niestrudzona bowiem śmierć, czyhająca w mrokach kopalni na życie górnika, albo w polu na życie żołnierza.

Niechże to krótkie wspomnienie będzie skromnym hołdem dla pamięci tych, którzy padli w walce na twardej czarnej ziemi zagłębiowskiej.

**K. ĆWIERK.**

---

CIEKAWE OPOWIADANIA

# ZAGUBIONY KALOSZ

## (Humoreska z życia sowieckiego)

Pewnie że nie trudno zgubić kalosz w tramwaju! Zwłaszcza jeśli ktoś się pcha z boku, a inny drań stąpnie z tyłu na obcas.

Zgubić kalosz — to nic łatwiejszego.

Ze mnie zdjęli kalosz — raz, dwa.

Wszedłem do tramwaju — oba kalosze na miejscu. Pamiętam, jak teraz. Jeszcze dotknąłem się ich ręką, żeby wiedzieć, czy jej mam.

Wychodzę z tramwaju. Patrzę. jeden kalosz siedzi, jaki milutki a drugi ulotnił się jak kamfora. But mam! I skarpetka, sprawdzam, jest! I spodnie są na miejscu! Ale po kaloszu ani śladu.

Nie mogę przecież biec za tramwajem.

Zdjąłem drugi kalosz, zapakowałem do gazety. Idę. Myślę sobie: po pracy zacznę poszukiwania Może nie zginie, może znajdę.

Po pracy zacząłem szukać. Najprzód poradziłem się jednego znanego konduktora. Ten wprost powiedział mi, co mam robić.

— Podziękuj Bogu żeś zgubił kalosz w tramwaju. To ci się udało, żeś właśnie go zgubił w tramwaju. Gdybyś go zgubił gdzieindziej -- nie ręczyłbym, ale w tramwaju — znajdziesz napewno! Mamy specjalny oddział zgub Przyjdź i weź sobie swój kalosz.

— No, powiadam, dziękuję. Kamień spadł mi z serca. Zwłaszcza, że kalosz był prawie nowy. Nosiłem go dopiero trzeci sezon.

Następnego dnia pojechałem do biura zgub.

— Bracie, mówię mógłbym dostać kalosz z powrotem: w tramwaju zdjęli mi go.

— Mógłbyś, mówi, jaki był?

— Kalosz, odpowiadam, jak kalosz Numer dwunasty,

— U nas, słyszę na to leży może dwanaście tysięcy kaloszy numer dwanasty. Powiedz, jak wyglądał.

— Jak wyglądał? Ot, zwyczajnie. Z tyłu trochę odarty. W środku niema flaneli — podarła się.

— U nas, mówią mi, leży takich kaloszy może tysiąc. Nie ma twój kalosz jakichś specjalnych znaków?

— Specjalnych znaków? Są? Szpic wygląda, jak gdyby był zupełnie oderwany tylko trochę się jeszcze trzyma. A obcas? Prawie że go nie ma. Ale boki trzymają się jeszcze dobrze.

— Usiądź, poczekaj, zobaczymy.

Naraz przynoszą mi mój kalosz Ze szczęścia pociemniało mi w oczach. — byłem silnie wzruszony. I dumny.

— Widzicie, jak aparat funkcjonuje. A jacy ludzie są ideowi. Ile trudu zadają sobie z jednym kaloszem.

— Dziękuję, powiadam, przyjaciele dziękuję z całego serca! Dajcie mi kalosz, włożę go sobie zaraz. Dziękuję!

— Ale gdzietam! Miły druhu, nie możemy go dać. Nie wiemy. Może nie tyś go zgubił...

— Ależ ja, ja go zgubiłem, czyście zwariowali?

— Wierzymy — mówią — współczujemy z tobą. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, żeś ty właśnie ten kalosz zgubił. Ale wydać go nie możemy. — Przynieść zaświadczenie, żeś go naprawdę zgubił. Niech ci administrator to zaświadczy a wówczas odrazu wydamy ci kalosz.

— Bracia, powiadam, drodzy bracia! Przecież w domu nic o tem nikt nie wie. Nie dadzą mi takiego papieru.

— Ale dadzą nie bój się. Pocóżby tam byli.

Spojrzałem jeszcze raz na kalosz i odszedłem.

Na drugi dzień udałem się do administratora naszego domu. Daj mi, mówię, zaświadczenie. Kalosz zgubiłem.

— Naprawdę zgubiłeś go? Czy też może tylko tak mówisz? Może chcesz w ten sposób zdobyć nadliczbowy przedmiot codziennego użytku?

— Jak Boga kocham, mówię zgubiłem go.

— Napisz, mówi mi administrator — prezes naszego domu, deklarację.

— A co mam napisać?

— Napisz, że tego a tego dnia zgubiłeś kalosz. I tak dalej. Napisałem

*(dalszy ciąg na str. 6-ej.*

# ZDARZENIA I LUDZIE

## WSPOMNIENIA O CARUSIE

### Największy śpiewak świata — Bożyszcze tłumów — Zamachy na życie Carusa

Niedawno obchodzono piętnastą rocznicę śmierci Carusa. Był on bezsprzecznie największym śpiewakiem świata, a Kiepura, Gigli, Volpi i Tauber żyją zaledwie w cieniu jego sławy.

Caruso posiadał szlachetny i majestatyczny głos, który, jak twierdzi jego dawny partner, słynny śpiewak belgijski,

**był „głosem boskim“.**

Prócz tych wybitnych zdolności śpiewaczych, Caruso posiadał jeszcze dar wyrażenia w ariach i pieśniach wszystkiego, czego żądał kompozytor. Niezależnie od tego, że Caruso obdarzony był najwspanialszym głosem, był on także mistrzem techniki śpiewaczej w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Wśród licznych jego ról popisowych należy przede wszystkim wymienić rolę Cania z opery „Pajace“ Leoncavalla, w której Caruso rozwinął cały swój geniusz. Jego cudowny głos, poparty przez doskonałą mimikę, wywierał na słuchaczu niezapomniane wrażenie i był istnym przeżyciem.

Żaden śpiewak nie doczekał się takich honorów, jak Caruso.

**Cały świat leżał u jego stóp.**

Śpiewał on przed cesarzami i królami i obdarzono go najwyższymi orderami i tytułami. Płacono mu gaże, jakich przed nim nie otrzymywał żaden artysta. Gdziekolwiek Caruso się pojawiał, a tłumy do późnej nocy otaczały dom, w którym zamieszkał, by go entuzjastycznie witać, kiedy się tylko ukaże na balkonie.

Caruso nie potrzebował reklamy. Można było do niego zastosować powiedzenie:

**„przyszedł, zaśpiewał —zwyciężył!“.**

Nieznani, dążący do sławy śpiewacy posługiwali się często zwłaszcza po śmierci Carusa, jego nazwiskiem. Należy sobie tylko przypomnieć owe sensacyjne wiadomości, które w ostatnich latach ukazywały się w prasie i wedle których ciągle odkrywano jakiegoś nowego „Carusa“. Słyszeliśmy np. o „Carusie wśród rzemieślników“, o „Carusie, którego odkryto w korpusie policji paryskiej, słyszeliśmy nawet o „czarnym Carusie“ i wreszcie o jakimś śpiewaku, który rzekomo miał być o wiele zdolniejszy aniżeli Caruso

Każda wybitna osobistość styka się w życiu z nienawiścią i zazdrością ludzi nieżyczliwych. Z notatek długoletniego impresaria Caruso dowiadujemy się, że i jemu przykrości te nie zostały zaoszczędzone. Pewnego razu po przedstawieniu „Cyganerii“, kiedy publiczność nie przestawała bić brawa, Caruso wraz z kilkoma innymi artystami zbliżył się do rampy, by podziękować za owacje. W chwili, gdy kotara się podniosła

**z góry zleciał na scenę kawał żelaza**

i trafił Carusa w tylną część głowy. Śpiewak runął na ziemię, jakby uderzył w niego piorun. Na szczęście nie stało mu się nic złego i po kilku dniach mógł znowu występować. Caruso dobrze wiedział, że było to dzieło jego nieprzyjaciół, gdyż wypadki takie zdarzały się co pewien czas. Gdy występował w „Tosce“ słynnego śpiewaka za każdym razem ogarniał niepokój. Przy końcu dramatu bowiem, jak wiadomo, główny bohater, Cavaradossi, zostaje rozstrzelany. Caruso obawiał się, że jego wrogowie pewnego dnia skorzystają z tego i naprawdę go zastrzelą. Za każdym razem kazał więc dokładnie sprawdzać i pokazywać sobie, że fuzje faktycznie naładowane są tylko ślepymi nabojami.

Caruso umarł w stosunkowo młodym wieku, na skutek zapalenia opłucnej. Zwiastunem jego choroby był silny

**krwotok z ust i nosa**

podczas przedstawienia w Nowym Jorku. Po dwóch operacjach, którym musiał się poddać, lekarze zalecili mu zmianę powietrza. Caruso wybrał sobie na kurację Sorento, w pobliżu swego ukochanego Neapolu. Tam śpiewał on po raz pierwszy po swej chorobie z okazji swych imienin w czerwcu roku 1921. Po kilku tygodniach dostał on nagle znowu silnych bólów z lewej strony. Dwaj słynni lekarze z Rzymu, których sprowadzono na konsylium, postanowili, że chory musi jeszcze raz poddać się operacji. W drodze do Rzymu, gdzie miała się odbyć operacja, trzeba się było jednak zatrzymać w Neapolu, gdyż chory czuł się bardzo źle. W pobliżu tego miasta znajduje się

**cudowna statua Matki Boskiej**

(Madonna dei Pompei), do której Włosi urządzają pielgrzymki. Caruso kazał się tam zawieźć, poczem poprosił, by go zostawiono samego w kaplicy. W obliczu statui ogarnęła go rozpacz. Czuł, jak siły go opuszczają, nie mogąc jednak pogodzić się z tą myślą, że straci swój głos wołał:

— Salvami Madonna, salvami! — ratuj mnie Madonno, ratuj!

Nie było już jednak dla niego żadnego ratunku. Dni jego były już policzone. Stan pogorszy się nagle i na operację było już za późno.

**Caruso umarł dnia 2 sierpnia**

tego samego roku, przeżywszy 48 lat

W jego ojczystym mieście, Neapolu, postawiono mu piękne mauzoleum-kaplicę. Przy jego zabalsamowanych zwłokach pali się wiecznie świeca, na znak, że pamięć o nim nigdy nie wygaśnie.

GIACOMO BARTINI

*(c. d. „Zagubiony kalosz“)*

deklarację. Na drugi dzień dostałem oficjalne potwierdzenie Poszedłem z tym świadectwem do biura zgub. A tam, wystawcie sobie, kalosz mi wydali bez żadnych trudności.

Kiedy włożyłem kalosz na nogę byłem silnie wzruszony. „Ot tak aparat funkcjonuje! Czy gdzie indziej zajmowaliby się kaloszem? Wyrzuciliby poprostu z tramwaju i basta. A tu, ani tydzień nie starałem się i dali mi go. To jest aparat!“

Ale nie przeznaczone mi widać było to szczęście: mieć oba kalosze. Przez ten tydzień, co starałem się o otrzymanie drugiego kalosza, zgubiłem pierwszy. Nosiłem go stale pod pachą, zapakowany nie mogę sobie w żaden sposób przypomnieć, gdzie go zostawiłem. Ale zdaje mi się, że nie w tramwaju. To straszne, że nie w tramwaju. Gdzie go szukać?

Ale zato mam drugi kalosz. Postawiłem go na komodę. Jeśli będzie mi kiedyś smutno, spojrzę na kalosz — mój kalosz — i odrazu zrobi mi się lżej na duszy jakoś beztrosko.

*M. Zoszczenko.*



## Z bronią na motyle

### Bogate zbiory w muzeum

W największej sali budapeszt'ańskiego muzeum botanicznego przechowywane są bogate zbiory motyli, nagromadzone 23-letnim wysiłkiem jednego z zamiłowanych przyrodników węgierskich. Zbiory „króla motyli“ zawierają bezcenne klejnoty przyrody. Za błyszczącą gablotką znajdziemy najróżniejsze okazy motyli z wszystkich kontynentów. Gatunki z dżungli indyjskiej puszcz podzwrotnikowych, lśnią obok wspaniałych okazów z krain północnych. Najwartościowszym jednakże okazem jest kanadyjski motyl olbrzymich rozmiarów. Upolowanie kanadyjczyka wymagało niezwykłych umiejętności. W wyniku mozolnych łowów, motyl padł ugodzony z rewolweru krótką serią tępych strzałów.

Dla tych celów używa się pocisków odurzających, lub też ładowanych małymi ołowianymi kuleczkami, wystrzelonymi z specjalnie dla łowów motyli, zwłaszcza większych i trudno dostępnych okazów, wzbijających się zazwyczaj bardzo wysoko, skonstruowanej wiatrówki, która odbiera pociskowi jego siłę uderzeniową, pozostawiając ją w takim stopniu jedynie, jaki jest konieczny dla ogłuszenia motyla. Trzeba dużej umiejętności w posługiwaniu się tą bronią, nastawieniu jej na odpowiednią odległość, by nie uszkodzić upatrzonego okazu.

## Ze świata

### TAPETY OGRZEWAJĄCE MIESZKANIA.

Angielske budownictwo przeprowadza obecnie próby używania przy budowie nowych domów tapet, któreby równocześnie ogrzewały mieszkania. Są one wyprodukowane z mieszaniny niklu i miedzi, grubości jednego milimetra, szerokości jednego metra. Są one wmontowane w ten sposób, że specjalnymi przewodnikami włącza się je w sieć oświetleniową, z której płynie w te płyty prąd elektryczny, rozgrzewając te tapety do 35 stopni Cel. Jak do tej pory, brak jest narazie bliższych danych co do celowości takiego ogrzewania, tak z punktu widzenia gospodarczego, jak również praktycznego.

### NIEZWYKŁY POŁÓW.

W Agamy pod Aleksandrią został niedawno złowiony olbrzymi rekin, o długości pięciu metrów, wadze 50 centnarów. Gdy przystąpiono do poćwiartowania złowionego olbrzyma, okazało się, że wewnątrz znajduje się 9 młodych żyjących rekinów, które lada moment miały przyjść na świat. Każdy ważył jeden centnar i posiadał 60 cm. długości. Złowiony rekin należał do gatunku ludojadów, osiągających niераz długość 9 metrów.

### MASYW MARMUROWY WYSADZONY W POWIETRZE.

W kopalni marmurów Rovaccone obok Carrary, gdzie wydobywany jest słynny na cały świat biały marmur, od dłuższego czasu przygotowywano największe wydarzenie, jakie kiedykolwiek miało miejsce w tego rodzaju kopalniach. Otóż założono tam specjalne miny, które jednocześnie zapalone spowodowały wybuch, rozsadzając olbrzymi masyw białego marmuru. W tej niezwykłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, prowincji oraz partii faszystowskiej. Ponadto zjawiło się szereg wybitnych inżynierów oraz delegacje korporacyj górniczych. Za jednym pociągnięciem rączki przewodów elektrycznych, zapalających miny, po olbrzymim huku tysięcy centnarów białego marmuru jednocześnie zostało wysadzonych w powietrze, ułatwiając na bardzo długi okres czasu obróbkę tych drogocennych kamieni.

### W NIEMCZECH ROŚNIE PIEPRZ

Dzięki bardzo łagodnemu klimatowi, jaki panuje w niemieckiej prowincji, w Palatynacie, gdzie udają się najprzedniejsze gatunki winogron, dojrzewają kasztany jadalne i migdały, przystąpiono ostatnio do uprawy—pieprzu na większą skalę. Pieprz uprawiano już w Palatynacie i to bardzo dawno, bo od szesnastego wieku, kiedy to sprowadzono go z Południowej Ameryki przez Hiszpanię do Niemiec.

### CHŁOPI BUŁGARSCY ODZNACZAJĄ SIĘ DŁUGOWIECZNOŚCIĄ.

Naogół wszyscy wiedzą, że Bugarja jest krajem ludzi, żyjących ponad 100 lat. Mało natomiast kto wie, że ludzie — to wszystko chłopi, zamieszkali w okolicach bardzo mało kulturalnych, przeważnie o roli nieuprawnej. Toczą oni tam stale żmudną walkę z przyrodą. Obecnie żyje tam 160 Bułgarów, liczących ponad 100 lat. Wszyscy są żonaci i mają po 6 — 8 dzieci. Każdy z nich ożenił się w wieku od 20 do 25 lat.




JAN BONECKI



znakomity gość naszej sceny wystąpił wczoraj poraz pierwszy w Sosnowcu w hemarowskiej „Firmie".

## Ile trzeba płacić

**NA POMOC ZIMOWĄ.**

Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w Dąbrowie, zaznaczyć należy, że przedsiębiorstwa przemysłowe opodatkowane są od 1 do 3 promille od obrotu za 1935 rok oraz niezależnie od tego jednorazowo sumą dowolną.

Oprocentowanie pracowników umysłowych i fizycznych od dochodu netto w terminie 5 miesięcy zastosowano w następującej skali: przy poborach miesięcznych od 160 zł. — 0.25 proc., od 160 do 400 zł. — 0.5 proc., od 401 do 600 zł. — 1 proc., od 601 do 1000 zł. — 1 i pół proc., od 1001 do 2.000 zł. — 2 proc., od 2001 do 3000 zł. — 3 proc., od 3001 do 5000 zł. — 4 proc. i od 5001 i więcej — 5 proc.

## APEL

**DO MIESZKAŃCÓW BĘDZINA.**

Komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości, że zbiórka odzieży po domach odbywać się będzie do 15 bm. włącznie.

Mieszkańcy Będzina znani są już ze swej ofiarności, niezawodnie więc i tym razem nie poskąpią datków na pomoc bezrobotnym.

**W SOSNOWCU.**

Dziś odbędzie się w Sosnowcu zbiórka uliczna na pomoc zimową bezrobotnym.

## Dzień niepodległości

**I MUZYKA PROF. POWIADOWSKIEGO**

Środowa audycja (godz. 19 m. 50) z pod studia sosnowieckiego poświęcona będzie wspomnieniom z dni niepodległości 1918 r w Zagłębiu. Pogadankę na ten temat wygłosi red. Konstanty Ćwierk.

Część koncertowa, w której weźmie udział „Szóstka sosnowiecka" pod dyrekcją p. Stanisława Kuchcińskiego, poświęcona będzie twórczości muzycznej prof. Władysława Powiadowskiego. Wykonane będą mianowicie utwory prof. Władysława Powiadowskiego takie, które jeszcze nigdzie nie były grane. A więc przede wszystkim dłuższy utwór — fantazja pod tytułem „Wieczór w Poroninie", owoc pracy tegorocznej kompozytora, dalej oberek „Zrękowiny" i mazur „Dzionek".

Zatem środowa audycja będzie w całości zagłębiowska.



# Wystawa „Społem!"

## w Domu Społecznym na Pogoni

15 listopada rb. zostanie otwarta w Sosnowcu w Domu Społecznym przy ul. Żytniej na Pogoni

**Wystawa Spółdzielcza.**

Będzie to wystawa, mająca zobrazować rozwój i stan obecny spółdzielczości spożywców w Polsce, którego Centrala —Związek „Społem!" — obchodzi w roku bieżącym jubileusz dwudziestopięciolecia. Wystawa ta była w Warszawie, gdzie w miesiącu czerwcu, otwarcia jej dokonał p. wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie p. ministra Poniatowskiego, p. wiceministra Lechnickiego i innych.

Pan wicepremier, otwierając w Warszawie Wystawę, wygłosił przemówienie, w którym podkreślając rolę spółdzielczości w toczącej się walce gospodarczej powiedział:

„Następuje nowa epoka zorganizowanego życia ludzi. Wkraczamy w okres, w którym wysiłek indywidualny, wysiłek pojedyńczego człowieka nie jest momentem decydującym i wyłącznym filarem życia. Wszystkie narody maszerują dziś w ściśle określonych kierunkach, a więc i my Polacy, naród, w którym tkwi tyle indywidualizmu, musimy się zdobyć na zorganizowany wysiłek. Organizując ten wysiłek, musimy się również zwrócić

**do tej szkoły społecznego działania,**

jaką jest spółdzielczość. Wszystko powinno być zrobione, aby nastąpiła wraz z ogólnym odrodzeniem narodowym i społeczno-gospodarczym nowa era ruchu spółdzielczego, w którym tkwią tak istotne pierwiastki wychowawcze".

Fakt sprowadzenia Wystawy do Zagłębia — ośrodka wielkiej pracy wzbudził duże zainteresowanie w społeczeństwie. Zagłębie było kolebką polskiej spółdzielczości i dlatego należy przypuszczać, że prócz zorganizowanych spółdzielców zwiedzana Wystawa będzie przez członków wszystkich organizacji społecznych jak również i przez młodzież szkolną, która już w wielu wypadkach godnie podejmuje trud krzewienia w swoich szeregach idei spółdziałania.

## Odnaleźli swoje rzeczy

**skradzione przez złodziei**

Jak donieśliśmy na stacji kolejowej w Częstochowie zatrzymany został znany złodziej Franciszek Szczęsny, który niósł dwie walizy wypchane kradzionymi rzeczami.

W toku dochodzenia ustalono, że rzeczy te pochodzą z kradzieży dokonanej w mieszkaniu Teodora Ratuszewskiego w Będzinie przy ul. Zagórskiej 61 oraz w mieszkaniu Jadwigi Bąk w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 176.

Rzeczy te zostały rozpoznane i oddane poszkodowanym.

—ııı—

## Nieporozumienie małżeńskie

**przyczyną samobójstwa**

Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo 37-letnia Wiktoria Wróblewska, zam. w Sosnowcu przy ul. Lisiej 2. Desperatka napiła się esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia małżeńskie.



# Wiadomości bieżące

| Niedziela 8 Listopad | Dziś: Gotfrydy i Maura<br>Jutro: Teodora<br>Wschód słońca: 7.39<br>Zachód słońca 3.49 |
|---|---|

## TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 po południu po raz ostatni piękna sztuka K. H. Rostworowskiego pt. „U mety".

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery, dowcipnej, pełnej humoru i temperamentu komedii M. Hemara p. t. „Firma", w której w znakomitych rolach występują pp.: Bonecki, artysta i reżyser teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie, Arciszewska, Golaszewska, Cornobis i inni.

Sztuka ta na wczorajszej premierze została przyjęta przez licznie zebraną publiczność wprost entuzjastycznie i dzięki swym walorom zdobędzie prawdopodobnie rekordową cyfrę przedstawień. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski. W niedzielę i święta w kasie teatru od 11—13 i od 15-ej. Telefon kasy 61203.

—0000—

— **ZE STUDIUM GOSPODARCZEGO.** W uzupełnieniu naszego sprawozdania z organizacyjnego zebrania studium gospodarczego komunikujemy, że w skład komisji propagandowej tego studium prócz poprzednio wymienionych osób wszedł także p. Tomasz Majer, kierownik ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu.

— **WIELKI KONCERT Z ADĄ SARI.** Staraniem Sosnowieckiego Oddziału Rosyjskiego Tow. Dobroczynności w Polsce odbędzie się w dniu 14 listopada br. w Sosnowcu w sali „Palais de Danse", przy ul. Sadowej 3, doroczny koncert z udziałem p. Ady Sari — światowej sławy śpiewaczki i p. Aleksandra Brachockiego — prof. Konserw. Muz. w Katowicach, b. ucznia Paderewskiego. Po koncercie dancing towarzyski.

Zaproszenia i bilety do nabycia u członków zarządu R. T. D. jak również w firmie „Koziołkow i Jędryczek" w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 25.

Niewątpliwie koncert ten tak ze względu na jego cel, jak również udział wybitnych sił świata artystycznego wzbudzi szerokie zainteresowanie społeczeństwa.

## Przeciw skasowaniu

**WYDZIAŁU HUTNICZEGO.**

W uzupełnieniu komunikatu z obrad Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu podajemy, że podczas tych obrad postanowiono również przyłączyć się do ogólnego protestu społeczeństwa i wystosować do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memoriał, uzasadniający ujemne strony skasowania wydziału hutniczego przy Państwowej Szkole Górniczo - Hutniczej w Dąbrowie Górniczej.

—xx—

— **EGZAMINY DLA EKSTERNÓW** z zakresu nauk szkoły powszechnej odbędą się przed państwową Komisją Egzaminacyjną w dniu 13 bm. o godz. 8-ej rano w szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu, ul. Żytnia 12. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy kierować do Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu.

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE.** Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu zaprasza swoich członków i niezrzeszonych z dzielnicy Stary Sosnowiec na zebranie informacyjne, które odbędzie się dziś o godzinie 15-ej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piłsudskiego nr. 16.

— **AKADEMIA.** Oddział Strzelecki Huta „Katarzyna" urządza w dniu 11 bm. o godz. 19.15 akademię na program której złoży się przemówienie komendanta oddziału, deklamacje, koncert własnej orkiestry mandolinistów oraz sztuka ludowa w 1 akcie pt. „Do broni". W koncercie bierze udział Wł. Pilch, były tenor opery poznańskiej.

— **PODZIĘKOWANIE.** J. Wielmożnemu Panu Prezesowi Jerzemu Sarjusz - Wolskiego oraz Jego wielce szanownej małżonce — za hojną ofiarę w postaci przeszło 200 oprawionych książek dla biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej — składa gorące podziękowanie Zarząd Koła P. M. S. w Sosnowcu.

— **ZEBRANIE W DĄBROWIE.** Dnia 9 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 11 w Dąbrowie odbędzie się posiedzenie członków zarządu i prezesów kół obwodu miejskiego LOPP.

## Poświęcenie budynku pocztowego

**W SOSNOWCU.**

Dziś odbędzie się uroczystość poświęcenia budynku pocztowego w Sosnowcu (ul. 3-go Maja 24). Program uroczystości: 1) godz. 12-ta — zbiórka pracowników pocztowo - telekom. w urzędzie pocztowym, 2) godz. 12.20 wymarsz ze sztandarami związkowymi do kościoła N. M. P. na nabożeństwo, 3) godz. 13-ta — powrót z kościoła do urzędu pocztowego, gdzie nastąpi poświęcenie nowowybudowanego gmachu.

—ııı—

— **WYWIADÓWKA W GIMNAZJUM KUPIECKIM W DĄBROWIE.** Dzisiaj w Dąbrowie Górniczej w Gimnazjum Kupieckim przy ul. Królowej Jadwigi 11 odbędzie się o godz. 10-ej zebranie koła rodzicielskiego i wywiadówka dla rodziców.

— **CZELADŹ NA FON.** W Czeladzi na Fundusz Obrony Narodowej zebrano 284 zł. oraz 11 metrów zboża. Niezależnie od tego kop. „Czeladź" na ten cel ma złożyć ofiarę w sumie 300 zł.

— **ODCZYT W CZELADZI.** Dziś o godzinie 7 wieczorem w czytelni PMS. w Czeladzi p. A. Majewski wygłosi odczyt na temat: „Dlaczego i w jaki sposób Polska została republiką". Wstęp bezpłatny.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU W CZELADZI** urządza w dniu dzisiejszym „Wentę żywnościową" (loteria szczęścia). Ciągnienie biletów odbędzie się w lokalu PMS. od godz. 9—11 i od godz. 2 popoł.

— **SCHWYTANIE ZŁODZIEJA.** W jednej z melin w Sosnowcu został ujęty niejaki Jan Bator, który jak się okazało jest poszukiwany za szereg kradzieży, dokonanych na terenie Tarnowa. Batora przekazano tamtejszej policji.

—ıı—

## K.K.O. na F.O.N.

**I NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM.**

Rada komunalnej kasy oszczędności powiatu będzińskiego w Będzinie na posiedzeniu w dniu 5 bm. na wniosek dyrekcji kasy uchwaliła przeznaczyć na F. O. N. kwotę zł. 1.000 i na zimową pomoc bezrobotnym zł. 1.000.

## Ciągnienie loterii
### TYGODNIA LOTNICZEGO LOPP. W DĄBROWIE.

W dniu 10 bm. o godz. 17 w lokalu L. O. P. P., Sienkiewicza 11 odbędzie się ciągnienie loterii tygodnia lotniczego.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP. przypomina, że w ciągnieniu może wziąć udział każda osoba, posiadająca bilet loterii LOPP. Numery wygrywające podane zostaną do publicznej wiadomości w miejscowej prasie.

Pozostałe bilety w cenie po jednym zł. do 10 bm. włącznie są do nabycia w firmie St. Święcki, Sobieskiego 19.

Przy okazji zarząd obwodu składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które dopomogły do rozsprzedaży biletów przyczyniając się tym do powiększenia dochodu Tygodnia Lotniczego.



## Komunikat
### Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 183-36. Poszukuje się 5 inżynierów budowy dróg i mostów do robót na terenie województwa kieleckiego. Płaca dzienna zł. 10 w biurze, a zł. 15 w polu.

Nr. kol. 184-36. Do eksportowej przetwórni mięsnej (konserwy i wędliny) potrzebni są rzeźnicy — masarze eksportowi — chrześcianie. Firma reflektuje na siły pierwszorzędne. Warunki płac uzależnione od kwalifikacji. Zapotrzebowanie aktualne do dnia 15 listopada 1936 r.

Nr. kol. 185-366. Do majątku w powiecie grodzieńskim potrzebny ogrodnik do samodzielnego prowadzenia szkółki (wychowanie około 30 tysięcy sztuk drzewek oraz sadu owocowego. Posada wakuje od dn. 1 stycznia 1937 r.

Nr. kol. 186-36. Poszukiwana jest wychowawczyni do 2 dzieci w wieku 7 i 9 lat władająca językami francuskim i niemieckim, która pracowała przy dzieciach. Warunki: wiek do lat 30, wynagrodzenie zł. 40 miesięcznie i całkowite utrzymanie.

Nr. kol. 187-36. Do zakładu mechanicznego w Siedlcach potrzebny od zaraz kowal spawacz (swejser), posiadający świadectwa z pracy. Warunki: zł. 2.50 do zł. 5 dziennie, zależnie od kwalifikacyi.

Nr. kol. 188-36. Do drukarni potrzebny składacz ręczny inwalida wojenny lub wojskowy. Wynagrodzenie według obowiązującej taryfy drukarskiej.

Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt nr. 7.

Sosnowiec, dn. 6.11 1936 r.

# Komisja do walki
## z drożyzną i spekulacją w Sosnowcu

Onegdaj w ratuszu sosnowieckim odbyło się organizacyjne posiedzenie **komisji do walki z drożyzną i spekulacją.**

Na wstępie przemówili: prezydent Kaczkowski i wiceprez. Almstaedt określając cel powstania tej komisji.

Następnie dokonano wyboru komisji, w skład której weszli przedstawiciele samorządu, władz państwowych, sfer kupieckich i miejscowych obywateli.

Komisja ta już w przyszłym tygodniu rozpocznie swą pracę i będzie informowała społeczeństwo o sytuacji na rynku oraz baczyła aby **ceny stały na odpowiednim poziomie**

Dla ułatwienia pracy wybrane zostały poszczególne sekcje branżowe, a mianowicie: ziemiopłodów, mięsna, wędliniarska, odzieżowa, obuwnicza, opałowa, artykułów budowlanych, drogeryjnych i nabiałowych.

Każda sekcja w swoim dziale będzie udaremniała spekulacje i nieuzasadnioną zwyżkę cen.

# Mnożą się kradzieże sklepowe
## na terenie Zagłębia

Onegdajszej nocy dokonano na terenie Zagłębia kilku zuchwałych kradzieży sklepowych.

Sprawcy tych kradzeży dotychczas nie zostali ujęci.

Za pomocą dobranego klucza **dostali się złodzieje do sklepu** spożywczego Zofii Federowiczowej zamieszkałej w Sosnowcu, przy ul. Karpackiej 1.

Domownicy spali tak mocno, że nie słyszeli jak złodzieje wynieśli 40 kg. cukru, 7 kg. herbaty, wyroby tytoniowe i inne artykuły, na ogólną sumę — 118 zł.

Zuchwałego włamania dokonano również **do warsztatu masarskiego** Stefana Iwańskiego w Będzinie przy ul. Górniczej 38.

Złodzieje po wybiciu otoru w murze skradli 6 szynek, 140 kg. kiełbasy 30 kg. kiełbasy cytrynowej i 25 kg. słoniny, łącznej wartości 550 zł.

Poza tym złodzieje **po wybiuciu dziury w murze** dostali się do piwnicy Galmiche Rener zamieszkałej w Będzinie przy ul. Okrzei 54. Łupem złodziei padły różne marynaty i 20 butelek wina, łącznej wartości 250 zł.

# Pożyteczna działalność
## straży ochotniczej w Zawierciu

Onegdaj odbyły się doroczne walne zebrania miejskiej ochotniczej straży pożarnej w Zawierciu.

Obrady zagaił prezes straży dyr. A. Erbe, przewodniczył rejent Z. Karczewski, sekretarzował p. W. Wójcik. Ponad to przy stole prezydialnym zasiedli: adwokat Waluga, agronom powiatowy Wł. Słociński. Obszerne sprawozdanie z działalności ogólnej za rok 1934—35 zdał prezes ustępującego zarządu dyr. Erbe. Ze sprawozdania wynika, że poza akcją przeciwpożarową straż miejska **dokonała całego szeregu prac organizacyjno - gospodarczych.**

Poza tym brała ona udział we wszystkich uroczystościach państwowych narodowych i różnych poczynaniach społecznych.

Sprawozdanie z działalności technicznej zdał oddziałowy Klechniowski. W ciągu 134 i 35 r. straż miejska wyjeżdżała do pożarów 78 razy. Ze sprawozdania kasowego odczytanego przez p. L. Wiedera wynika, że obroty kasowe za rok 1935 wynosiły 27.263.40. Po przyjęciu sprawozdań do zatwierdzającej wiadomości, odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej i krótkiej dyskusji, ustępującemu zarządowi **udzielono jednogłośnie absolutorium.**

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, którego kadencja w myśl nowego statutu trwać będzie 3 lata.

Prezesem straży został jednogłośnie ponownie wybrany dyr. Aleksander Erbe, członkami zarządu: pp. prezes Stanisław Holenderski (ponownie), prezydent J. Szczodrowski, inż. poseł Zygmunt Sowiński (ponownie), dyr. Ignacy Banachiewicz (ponownie), adwokat W. Waluga, Leon Wieder (ponownie) i Jan Kania (ponownie). Kapelanem straży pozostaje nadal ks. kan. Bolesław Wajzler, lekarzem dr. Konrad Pasierbiński. Kandydatem na naczelnika wybrany został p. Walter Szenkler. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Lesław Gąsiorowski, Jan Tomczykiewcz i Feliks Trylski.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie nowoobranego zarządu, na którym dokonany zostanie podział pracy.

## RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 8 listopada.

8.00 Sygnał czasu 8.05 Gazetka rolnicza 8.18 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Program lokalny. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Poranek muzyczny. 13.00 Programy lokalne. 14.00 Migawki z życia Poznania 14.30 Programy lokalne. 15.50 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.30 Fragment słuch. Cezar Kaligula. 17.10. Koncert rozrywkowy. 17.45 Pogadanka aktualna. 17.5 18.00. Tańce polskie. 18.30 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Koncert muzyki bułgarskiej. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

### KATOWICE.

Niedziela 8 listopada.

6.00 Pieśń poranna. 6.05 Płyty. 8.30 Koncert życzeń. 10.30 Płyty. 13.00 Co słychać na Śląsku. 14.30 Fragmenty z oper. 15.00 Koncert reklamowy. 16.50 Trudności organizacji robotniczych w Polsce. 19.15 Program na jutro. 19.20 Flet i fortepian 19.50 Słuchowisko regjonalne. 20.35 Wiadomości sportowe.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 9 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnatyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40. Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Byście o sile nie zapomnieli 16.30 Walce artystyczne. 17.00 Ideał władcy w dawnej Polsce. 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 Przyczyny opadania liści w jesieni. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Jak się Jakub Dżazga z książką borykał. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Pieśni węgierskie i polskie. 20.00 Koncert kameralny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wieczór literacki. 21.00 Programy lokalne. 20.20 Śluby Jana Kazimierza. 23.00 Programy lokalne.

antoni marczyński

# straszna przygoda

powieść sensacyjna

25.

— Śliczne cacko — pochwalił Michał, „nie widząc" morderczego wzroku Ludwika. Podał bransoletkę Magdalenie. — Śliczna prawda?

Magdalena Dorn oniemiała na chwilę.

— Ludwiku, skąd się to wzięło tutaj?! — wykrztusiła wreszcie.

— Lidja mnie prosiła wczoraj, abym jej to naprawił.

— Zepsuło się? No, proszę! Nie wygląda na zeps...

— Bo właśnie naprawiłem! — huknął Ludwik, nie panując dłużej nad sobą. — Proszę, niech ciocia odda to Lidii... I proszę wszystkich, by nareszcie zechcieli opuścić mój pokój, do stu tysięcy diabłów!

— Ha, wobec tak uprzejmej prośby... Michał obrzucił jeszcze domyślnym spojrzeniem zmiętą pościel łożka i pierwszy wyszedł z pokoju.

Zawrócił w stronę hallu i po chwili znaleźli się na jego niższej galeryjce, czyli na galeryjce pierwszego piętra.

— Cicho!

— Co? Co?

— Cicho, u licha! Nie gadać, słuchać!

Nadsłuchiwali w milczeniu przez dłuższą chwilę, aż w końcu posłyszeli dobiegający skądś z dołu słaby, stłumiony jęk. Michał wysunął świecę jak najdalej mógł poza balustradę galerji, aby z góry oświecić dół hallu, wychylił się, omiótł wzrokiem całą przestrzeń od schodów po kominek, lecz nic nie dostrzegł. A jednak jęk powtórzył się znowu.

— Musimy zejść na dół.

Ostatnie stopnie schodów nie posiadały poręczy; pomiędzy nimi, a ścianą znajdował się wąski, ciemny kąt i właśnie tam znaleźli Lidię, skuloną, podrapaną, przerażoną bezgranicznie Coprędzej wyciągnęli ją stamtąd i przenieśli na kanapę.

— Mój sen, mój straszny sen proroczy — rozpaczała Magdalena.

— Jaki sen, mamo? — spytał Tytus.

Popłakując, opowiedziała im swój dzisiejszy sen.

— ...i zepchnął ją ten zbrodniarz, zepchnął — kończyła.

— Wybaczy, ciocia, ale ja w to nie wierzę. — Ludwik mówił to dobitnie, głośno, patrząc przy tym Lidii prosto w oczy tak, jak gdyby chciał jej coś zasugerować. — W ciemnościach Lidia musiała się pośliznąć i skulnęła się ze schodów... Tak było, prawda, kuzyneczko?

Zapytana poruszyła głową poziomo

— Nie?!

— Nie Ludwiku... On... mnie uderzył... w piersi... i...

— Kto?!

— Nie wiem...

— Jak to, nie wiesz. Nie rozumiem

— Było... tak ciemno...

— Czemu nie zabrałaś świecy, siostrzyczko?

— I poco wogóle wychodziłaś z pokoju?

Na pytanie matki Lidja nie dała żadnej odpowiedzi, czym prędzej zaczęła znów narzekać, że kości nie czuje, taka jest cała potłuczona, ale przy tym zdążyła posłać Ludwikowi spojrzenie porozumiewawcze i pełne najtkliwszej czułości.

Tymczasem Wacław Dorazil poszedł obudzić Reyów. Było to właśnie całkiem zbyteczne, skoro Lidja się odnalazła, lecz małomówny Czechosłowak rozumował w ten sposób: „Dlaczego inni mają smacznie spać, jeżeli mnie niepotrzebnie wyciągnięto z łóżka?"...

Magdalena Dorn nie mogła się uspokoić. Pytanie, dlaczego Lidja wymknęła się z sypialni i po ciemku brnęła przez hall, zeszło na drugi plan wobec zagadki napadu na nią.

— Zepchnął ją z takiej wysokości, czyli chciał ją zabić — wnioskowała. — Czemu? Czemu dybie na jej życie? Dlaczego?!

Julia Dorazilowa wzruszyła ramionami.

— Kiedy dowiemy się nareszcie, „kto" — wtrąciła — zrozumiemy również „dlaczego".

— Więc, kto? Kto usiłował zamordować moją córkę?!

Ludwik Bolton prześliznął się wzrokiem po sylwetach wszystkich osób obecnych tutaj, aż „utknął" na Michale.

— Wszyscy spali, gdy Lidię napadnięto. Wszyscy tu jesteśmy w pyjamach, czy szlafrokach — myślał głośno — prócz jednej osoby!

— Prócz mnie! — Michał Bolton uśmiechnął się ironicznie.

— Tak. Pan jeden wśród nas jest jeszcze kompletnie ubrany. O tej porze! Zatem tylko pan nie położył się do łóżka wieczorem, ale...

— Pan również! Gdy zapukaliśmy do pana, świeciło się w pokoju!

— Bo czytałem w łóżku książkę.

— I z tego czytania ma pan palce tak usmarowane atramentem? A czemu, idąc nam drzwi otworzyć, zatrzasnął pan szufladę w biurku?! — Michał zachichotał krótko, urągliwie, poczym zwrócił się do Lidii. — Gdzie pani zgubiła swoją branzoletkę?

d. c. n.

## Skazanie fałszerzy pieniędzy

Przed kilku miesiącami policja zagłębiowska zlikwidowała zuchwałą szajkę fałszerzy 5-cio, 10-cio i 20-to złotówek.

Na czele bandy stał znany fałszerz pieniędzy Franciszek Pałucha z Zawiercia, który już kilkakrotnie **za swe czyny siedzi w więzieniu.**

Fałszerze kolportowali falsyfikaty na terenach powiatów: będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego i chrzanowskiego.

Pałucha niejednokrotnie zmieniał swą powierzchowność, aby **ukryć się przed okiem policji.**

Obecnie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko fałszerzom. Na ławie oskarżonych zasiedli: Pałucha, Piotr i Józef Kyciowie oraz Marcin Bigaj

Wyrokiem sądu Pałucha **skazany został na 5 lat więzienia,** Piotr Kyć na 2 i pół roku oraz Marcin Bigaj na 2 i pół roku więzienia.

Józef Kyć został uniewinniony.

Km. 2907/34.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru 11-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 grudnia 1936 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się: z placu częściowo zabudowanego, domu murowanego jednopiętrowego i oficyny jednopiętrowej murowanej, szopy z desek i ustępów, szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 27 kwietnia 1936 roku, położonej w mieście Będzinie, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckim, oznacz. polic. Nr. 27 przy ulicy Zagorskiej, obejmującej powierzchni około 2239 mtr. kw., która stanowi własność Kazimierza Klupsia.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 847.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 16.500. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 12.375.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1650, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik
**ALEKSANDER KRAUZE.**

Będzin, dnia 5 listopada 1936 r.





# A jednak było przekupstwo!...
## Sensacyjny wynik dochodzeń

Powrócił z Katowic wiceprezes Ligi PZPN, kpt. Kublin, który był delegowany celem przeprowadzenia dochodzenia w głośnej sprawie zarzutów KS. Śląsk przeciw KS. Dąb o usiłowanie przekupienia bramkarza Śląska, Mrozka, przed decydującym o spadek z Ligi meczem: Śląsk — Dąb.

**Przeprowadzone dochodzenie — niestety — potwierdziło fakt usiłowania przekupstwa, do czego przyznał się sam Mrozek.**

Promotorem tej afery był „fanatyk" klubu Ciecinski, który chcąc ratować Dąb od spadku z Ligi zaofiarował z własnych funduszów 800 zł. na przekupienie Mrozka. Z zarządu KS. Dąb o aferze wiedział sekretarz sekcji piłkarskiej, Sławiszek, który oświadczył ,że przebieg afery śledził i chciał ją w odpowiednim czasie zdemaskować.

Zdaje się nie ulegać kwestii, że kierownicy klubu. prezes inż. Olszak i wiceprezes Durczak o usiłowaniu przekupstwa bramkarza Mrozka nic nie wiedzieli.

W poniedziałek (9 bm.) zarząd Ligi będzie obradowała nad tą sprawą i po wysłuchaniu sprawozdania kpt. Kublina powzmie odpowiednią decyzję. Możliwe jest, że zarząd Ligi postanowi skreślić K. S. Dąb z listy członków Ligi, wówczas w Lidze pozostałby KS. Śląsk.

Możliwe jest jednak że ze względu na brak jakichkolwiek danych o udziale w aferze członków zarządu Dębu — zostaną zdyskwalifikowani dożywotnio tylko ci, którzy o przekupstwie byli poinformowani.

## Dzisiejsze spotkania piłkarskie
### W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Zagłębiu kilka spotkań piłkarskich.

W Będzinie „Sarmacja" gościć będzie częstochowską Brygadę. Początek zawodów o godz. 14.15. Dochód z zawodów przeznaczyła Sarmacja na FON.

W Czeladzi CKS. grać będzie ze Strzelcem (Siemianowice).

W Niwce KSM, spotka się z drużyną szopienicką.

Na boisku w Niemcach o godz. 2 po południu odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Jedność", Chorzów i Zewem.

Poza tym odbędą się dwa spotkania o mistrzostwo C klasy Zagłębia, a mianowicie: w Sosnowcu Śmigły grać będzie z Strzeleckim KS. i w Golonogu Tur II spotka się z Victorią (Będzin).

















## LOKALE

**MIESZKANIE** 5-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Lwowska 5.

**KOMFORTOWE** 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Prez. Mościckiego 3 m. 8. — Telef. 62667 (obok ratusza).

**DUŻY** pokój, kuchnia, łazienka do wynajęcia. Prez. Mościckiego 3 m. 8, telef. 62667.

**DO** wynajęcia pokój umeblowany, front telefon, łazienka. Piłsudskiego 12.

**ODNAJMĘ** pokój umeblowany, wygody z utrzymaniem lub bez. Sosnowiec, Piłsudskiego 108.

**POKÓJ** z kuchnią zaraz do wynajęcia.— Ul. Kaliska 39.

**DWA** pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Małobądzka 10.

**MIESZKANIE** pięciopokojowe z kuchnią wygodami do wynajęcia. Aleja Mireckiego 11, dozorca wskaże.

**DO** wynajęcia dwa pokoje z kuchnią z przedpokojem. Owsiana 10-a.

**DO** wynajęcia pokój, kuchnia, wygody. Pogoń, Rybna 5 m. 22. Zgłoszenia poniedziałek.

**POKÓJ** z piecem kuchennym, wygodami do wynajęcia. Prosta 12. gospodarz.

**POKÓJ** umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Będzin. Krakowska 69

**TRZY** pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, do wynajęcia od 1-go listopada. Wiadomość u gospodarza Miła 6.




## NAUKA I WYCHOWANIE

**ŻEŃSKIE** koncesjonowane kursy kroju, szycia i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy. Absolwentki po ukończeniu otrzymują świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Na kursie wyucza się kroju, sukien, kostiumów, kompletów, palt, piżam, dziecinnej konfekcji i bieliźniarstwa.

**WYUCZAM** bezpłatnie kroju nowoczesnego prof. Lewańskiego, modelowania bieliźniarstwa, haftów, robót siatkowych i firanki (p.) kapy, serwety. Piaski, Żeromskiego 16, Dudałowa.

**STENOGRAFKA** wyucza szybko stenografii polskiej i niemieckiej. Oferty do administracji pod „Stenografia".




## POSADY I PRACE

**MAGISTER** (A) z praktyką potrzebny do Apteki Machajskiego w Będzinie.

**DWIE** absolwentki Szkoły Handlowej w Chorzowie z odbytą praktyką biurową, poszukują jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia, Sosnowiec, Piłsudskiego 106 I. Konieczna.

**POTRZEBNA** zdolna panna i podręczna. Pracownia sukien „Maria" Sosnowiec Modrzejowska 27.

**GOSPODYNI** w srednim wieku poszukuje pracy do samotnej osoby. Zgłoszenia do administracji pod „gospodyni A".

**POTRZEBNY** magazynier i woźny za kaucją lub poręczeniem oferty do Administracji Expresu pod „posady".

**POSZUKUJĘ** panny obznajmionej z propagandą domową. Zgoszenia Szwarcbaum Sosnowiec, Kołłątaja 11 miedzy godzina 6 — 8.

**POTRZEBNA** dziewczyna do wszystkiego od zaraz. Pogoń ul. Pusta 20 m. 5

**POTRZEBNY** ekspedient (ka) do składu wódek za kaucją Piłsudskiego 26 Sosnowiec.

**POTRZEBNA** ekspedjentka zdolna z kaucją do prowadzenia interesu samodzielnie. Wiadomość Sosnowiec, Zielona 23, Biały.

**POTRZEBA** kilkanaście par koni. Robota całą zimę. Płaca — 14 zł. dniowka. Wypłata tygodniowa. Bolesław Bentkowski, Sielecka 3. tel. 62768.

**ZDOLNEGO** pracownika meblowego przyjmie Pracownia stolarska Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15.

**POSZUKIWANA** służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować Wymagam świadectwa. Zgłoszenia: Daleka 5 m. 8.

**POTRZEBNY** czeladnik i podręczniak stolarski na trumny i meblówkę. Ulica Mościckiego 14, zakład pogrzebowy.

**POSZUKUJĘ** inteligentnych reprezentantów na dobry artykuł. Zgłoszenia 10.11 16 r. Sosnowiec, Kamienna 6 m. 21

**POTRZEBNY** kamasznik, mistrz Polak, robota stała. Zgłoszenia kierować: Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan w Olkuszu.

**LEKARZ** dentysta psiadający wszelkie referencje poszukuje posady asystentki. Zgłoszenia do administracji sub. „Dentystka".

**POTRZEBNY** zdolny pomocnik krawiecki. Zagórze, ul. Miraszewskich nr. 52, Doniecki.

**POTRZEBUJĘ** instalatora do przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów i chłopca do pomocy. Staropogońska 19.

**POTRZEBNA** gospodyni kucharka, służąca. Wiadomość Sosnowiec, Bracka 5 m. 10

**POSZUKUJĘ** młodej dziewczynki do otwierania drzwi w gabinecie lekarskim.— Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 20 m. 1.

**HAFCIARKI** wykwalifikowane ręczne haft kolorowy poszukiwane natychmiast. Targowa 4, Sosnowiec.

**ZDOLNY** rysownik budowlany potrzebny natychmiast „Expres Bud" albo telefon 61.705.

**POTRZEBNY** chłopak na praktykę. Koncesjonowany Zakład elektromonterski Dąbrowa, Legionów 89, Mosna.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

### Miód

prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie „KOZIOŁKOW i JĘDRYCZEK" W SOSNOWCU, 3-go MAJA 21, TEL. 61568.—

**MASZYNY** do szycia Singera jak nowe od zł. 35, Rastgassera nowe 160. Sosnowiec 3 maja 11-a Oderberg.

### WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladz telefon 719.20

**SPRZEDAM** maszynę do szycia Singera bębenkową, czółenkową 50 zł. Jęzor, Cebrat.

**BUDKA** spożywcza dobrze prosperująca do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

**OKAZYJNIE** bardzo tanio do sprzedania nowe meble salonikowe pokryte brokatem. Zakład tapicerski Ratajski, Sosnowiec, Nowa 14.

**DOM** nowy dochodowy zeszłoroczny, dwa piętra, 24 ubikacje, wygody, ogród sprzedam zaraz. Moniuszki 2-a.

**KASĘ** „National" kupię za gotówkę, oferty z podaniem numeru kasy i ostatecznej ceny L. Musiał Katowice ul. Pocztowa 8.

**MASZYNĘ** do pisania używaną kupi Związek Właścicieli Domów, Dęblińska 13

**SPRZEDAM** sklep spożywczy z towarem, lub zamienię. Perla 15. Bański.

**SPRZEDAM** szafę sklepową nową głębokie półki z fachami ikontuar. Sosnowiec Lipowa 16.



Smakosze piją tylko pierwszorzędną

## Kawę słodową „KŁOS"

Do nabycia w kazdym sklepie.

**Poznańska Palarnia Kawy „KŁOS"**

**Sosnowiec, Robotnicza 2**

UWAGA! Poszukujemy sprzedawców domokrążnych.

**SPRZEDAM** sklep z piwnicą, oknowa sprzedaż owoców, gazet, tytoniu, róg Modrzejowskiej — Małachowskiego 32 Kubiak.

**HARMONIĘ** stoliczkową nową sprzedam Piaski. Betonowa 4 Sobierajski Władysław.

**Z POWODU** wyjazdu sprzedam budkę z towarem, dobry punkt Będzin Małobądzka 36 Grabiński.

**TARTAK**

Sosnowiec Dziewicza 18 telefon 626-15 poleca trociny w każdej ilości.

### Dwie wille

**każda z kilkunastu pokoi z instalacją wodociągowo - kanalizacyjną do sprzedania.**

Wiadomość: S. Bartelski, Żarki — Kolonia.

**HARMONJA** stoliczkowa Kupisa do sprzedania Walcownia Renard 5 Józef Bogusiak.

**KAFLE** białe, kolorowe, cegłę szamotową, płyty piekarskie, posadzki, oraz przybory do piecow sprzedaje najtaniej Fiszel, Sosnowiec, Mościckiego 23, cena kafla 20 gr.

**MASZYNY** do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

**OKAZJA.** Sprzedam harmonię stoliczkową odpowiednią 180 złotych. Sosnowiec, Modrzejowska 45, Kopeć.

**PIEKARNIA** nowa do wydzierżawienia. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec i Dąbrowa Górn.

**Z POWODU** zmian w rodzinie sprzedam posiadłość przy ulicy Narutowicza nr. 29.

**SPRZEDAM** sklep w centrum miasta. — Wiadomość w administracji.



## ELEKTROWNIA UŁATWIA NABYCIE RADJA

Życie bez radja jest jak dom bez okien.

Stary, czy młody pragnie kontaktu z szerokim światem, pragnie, by dobra muzyka rozgościła się w jego domu.

Każdy chce dziś mieć aparat radjowy.

Na szczęście minęły już czasy nadmiernie wysokich cen za dobry odbiornik z głośnikiem. Mamy dziś na rynku obfity wybór typów, dostosowanych do wszelkich budżetów.

Przykry głos dawnych głośników radjowych należy do przeszłości. Współczesne odbiorniki dają ton czysty, naturalny, przyjemny dla najwybredniejszego ucha.

Baterje i akumulatory poszły w kąt. Bez kłopotu, na każde zawołanie, dowolną ilość czasu słuchamy audycyj. Wystarczy załączyć wtyczkę aparatu do gniazda sieci oświetleniowej, pozostawiając Elektrowni troskę o zasilanie aparatu prądem.

Nawet chwilowy brak gotówki nie stoi na przeszkodzie w nabyciu odbiornika. Solidnym, stałym abonentom — Elektrownia nie odmówi dogodnego, wielomiesięcznego kredytu.

Z całem zaufaniem zwróćcie się do Elektrowni o radę przy wyborze aparatu. Narówni z odbiorcą zależy Elektrowni na jaknajdłuższem nienagannem działaniu aparatu. Zadowolenie słuchacza to jej interes.

Niema dobrego odbioru bez dobrej anteny i uziemienia. Założenie aparatu wymaga staranności i znajomości rzeczy. Zwróćcie się do Elektrowni, ona dostarczy Wam lub wskaże najlepszych fachowców w tej dziedzinie.

A więc śpieszcie się. Niech nie ominą Was ciekawe audycje najbliższych dni!

**ZARAZ** sprzedam warsztat stolarski. Sosnowiec, Środula, ul. Wapienna 22-b.

**SKLEP** spożywczo kolonialny w dobrym punkcie sprzedam tanio z powodu wyjazdu Wiadomość w administracji.

**MEBLE** najkorzystniej kupisz za gotówkę, raty, obligacje pożyczek, bezpośrednio z Mechanicznej Stolarni Antoni Toll, Będzin, Narutowicza 8, tel. 71847, obok poczty

**HARMONIĘ** stoliczkową dobrą sprzedam Będzin, ul. Żwirki Wigury 62, Jackowski

**RYSÓWKĘ** i bigówkę, tektury okazyjnie sprzedam. Wiadomość w administracji lub telefon 624.90.

**URZĄDZENIE** sklepowe, kredens pokojowy, biurko kupię. Wiadomość w administracji.

**HARMONIĘ** Kupisa stoliczkową sprzedam, strojenie, reperacje przyjmuje Zygiert, Gołonóg, Podlesie.

### Otomany

materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk telefon 63 105.

**SPRZEDAM** sklep z urządzieniem w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

**OKAZYJNIE** maszyna bębenkowa do sprzedania zł. 80. Średnia 4 m. 2.

**SPRZEDAM** dom nowy 22 ubikacje w Dąbrowie Górn., ul. Narutowicza 9. Wiadomość u właścicielki.

**KUPIĘ** używany warsztat stolarski. — Zgłoszenia do administracji pod „Warsztat".

**SPRZEDAM** urządzenie fryzjerskie. Sosnowiec, Narutowicza 14. Wiadomość u gospodarza.

**HARMONIE** stolikowe, pianowe, chromatyczne, dwurzędowe. Komplety, celulojdy, skrzypce, mandoliny, gitary, sprzedaje, reperuję. Sosnowiec, 1 Maja 12, Rutkowski.

### Encyklopedię

Trzaski okazyjnie kupi zaraz księgarnia „Polonia" Sosnowiec.

### Otomany

tapczany higieniczne, kozetki, materace w wielkim wyborze. Zakład Tapicerski „Gwarancja" Sosnowiec, Modrzejowska 16 I p.

**SPRZEDAM** nowy dom piętrowy, dobry punkt. Dąbrowa, Staszica 13, Jakubowski

**SPRZEDAJĘ** szafę sklepową oszkloną 12 szuflad, kontuar, gablotkę. Zagórze, Wiejska 1, sklep.

**WYPRZEDAŻ** agrestów, jaśminów, bzów rabarbarów, truskawek, także 5 drenów studziennych, okien inspektowych. Sosnowiec (ogród przy hałdach) Zieleziński.

**DACHÓWKA** karpiówka fabryki Miłosna około 15000 sztuk w dobrym stanie do sprzedania po 40 zł. za tysiąc. Janota, Leszno 3.

**OWOCARNIA** do sprzedania z powodu wyjazdu, punkt dobry. Perla 13.

## MATRYMONIALNE

**ZDOLNA** krawcowa inteligentna, przystojna, ładna wyprawa i 2 tys. pragnie tą drogą poznać rzemieślnika na posadzie od 30—40 lat. Zgłoszenia poważne z adresem do „Expresu" w Sosnowcu pod „Wspólna praca".

**STARSZY** bezdzietny wdowiec właściciel domu poszukuje uczciwej religijnej samotnej panny lub wdowy bezdzietnej do lat 45 z pewną gotówką. Porozumienie listem przez Administrację „Expresu" Sosnowiec dla „Uczciwego".

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, wydany przez gminę olkusko - siewierską na imię Stanisława Kaczmarzyka

**PRZĘŚLICA STANISŁAW** zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Grodziec.

**ZGUBIONO** portfel z książeczką wojskową. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Rzepecki Kazimierz, Będzin, 1-go Maja 34.

## RÓŻNE

**STANISŁAW FILIP** koncesjonowany mistrz kamieniarski przeniósł swą siedzibę z ul. Jagiellońskiej, na ulicę Naftową Nr. 9-a m. 7, telef. 6.31.70.

**BUCHALTERJĘ** przemysłową, handlową oraz uproszczoną zakładam, prowadzę, porządkuję, udzielam porad, dozoruję. — Przeprowadzam sprawy podatkowe. Załatwiam również wszelką korespondencję. Sosnowiec, Telefon 6-24-19.

### Biuro pisania podań

do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO**, Sosnowiec, Warszawska 6, I-e piętro.

**ONDULACJA TRWAŁA ZŁ. 4** wykonana solidnie. Potrzebny uczeń lub uczenica do trwałej i żelazkowej. Nowopogońska 25, A. Korbella.

**ZA** długi żony mej Zofii z Zająców nie odpowadam i płacić nie będę. Jan Zięba, ulica Żeromskiego nr. 28-b Dąbrowa Górnicza.

**DLA** Pań polecam do wyboru dobre gospodynie, kucharki, służące, panny do dzieci, pokojówki. Wiadomość Sosnowiec, Bracka 5 m. 10.

**ZAMIENIĘ** nowy elektrolux szwedzki na maszynę do pisania w dobrym stanie. — Wiadomość Sosnowiec, Pułaskiego 1 m. 8 Lwowski.

**Z OKAZJI** 35-lecia istnienia naszej firmy wykonujemy portrety artystycznie na spłaty miesieczne. Bracia Altman. Sosnowiec, 3-go Maja 11.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.